

Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (Warszawa)

Bolesław Ścibiorek 1906–1945

Był wiciarzem i ludowcem o zdecydowanie lewicujących poglądach. Przede wszystkim był jednak wspaniałym pedagogiem i wychowawcą młodzieży. Jako nauczyciel szkół wiejskich pozostawił niezatarte wspomnienia w pamięci wychowanków. W czasie okupacji Bolesław Ścibiorek był żołnierzem Batalionów Chłopskich i kierownikiem Kierownictwa Walki Cywilnej na województwo łódzkie. Po zakończeniu wojny odbudowywał wyzwoloną ojczyznę po wiciowemu – „od przyciesi do niebieskich pował” – jako prezes Tymczasowego Zarządu Głównego, a następnie sekretarz ZG Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Początkowo był działaczem „lubelskiego” Stronnictwa Ludowego, członkiem jego Rady Naczelnej i posłem do Krajowej Rady Narodowej. W listopadzie 1945 r. wraz z grupą Stanisława Bańczyka przystąpił do kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym objął funkcję zastępcy naczelnego sekretarza. Jego zaangażowanie w polityczną działalność PSL nie trwało długo.

Bolesław Ścibiorek został skrytobójczo zamordowany 5 grudnia 1945 r. w prywatnym mieszkaniu w Łodzi. Stał się – obok Władysława Kojdra i Narcyza Wiatra – symbolem martyrologii Polskiego Stronnictwa Ludowego w okresie powojennym.

Zestawienie faktów i dat w jego życiorysie nie nastrocza większych trudności. Bardziej skomplikowane jest wyświetlenie i zrozumienie politycznych postaw i decyzji, tak ważnych dla oceny tej postaci. Najwięcej jednakże kontrowersji wywołuje sprawa okoliczności i sprawców jego tragicznej śmierci.

Bolesław Ścibiorek urodził się 6 marca 1906 r.¹ we wsi Łaznów w powiecie brzezińskim w rodzinie chłopskiej. Jego rodzice to Jan (kował), syn Mariana

¹ W historiografii utrwaliła się data urodzin Bolesława Ścibiorka – 6 marca 1906 r. Nie zmieni tego odnaleziony dokument, który cytujemy poniżej. Jego weryfikacja i krytyczna ocena nie jest obecnie możliwa. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, zespół

i Franciszka z domu Jałmuż (rolniczka), córka Józefa. Miał dwie siostry – Józefę i Wacławę.

Wieś Łaznów była wsią gminną i parafialną z szkołą powszechną, której początki sięgały epoki Księstwa Warszawskiego. Szkoła ta odegrała poważną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej i uspołecznieniu mieszkańców wsi. Przyczyniła się do likwidacji analfabetyzmu.

Stosunkowo wcześniej do Łaznowa dotarła „Gazeta Świąteczna” i „Zaranie”. Miejscowe społeczeństwo było aktywne zawodowo. Głód ziemi i ubóstwo zmuszały mieszkańców do podejmowania pracy w Łodzi lub szukaniu chleba na emigracji w Brazylii.

Rodzice Bolesława Ścibiorka planowali wyjazd za Ocean. Małe, pięciohektarowe gospodarstwo z trudnością żywiło wieloosobową rodzinę. Wydarzenia międzynarodowe zmieniły te plany dla całej rodziny, w tym dla Bolesława Ścibiorka, który miał po ojcu przejąć gospodarstwo rolne. Nie zdradzał jednak zamiłowania do pracy na roli. Kiedy nauczył się czytać, każdą wolną chwilę poświęcał lekturze książek. Czytał wszystko co było pod ręką².

W 1914 r., gdy miał 8 lat wybuchła wojna. W lecie pasął ojcowskie krowy, zimą chodził do czterooddziałowej szkoły powszechnej w Łaznowie. Wyróżniał się wśród kolegów bystrością i inteligencją. Kierownik szkoły, Stanisław Marusik, prowadził normalną naukę dla dzieci, kursy wieczorowe dla starszych i ćwiczenia w drużynie Polskiej Organizacji Wojskowej. Młody uczeń i pastuszek Bolesław Ścibiorek podpatrywał i podsłuchiwał peowiaków. Jego lata edukacji w szkole powszechnej przypadły na wzmożony ruch oświatowy na wsi polskiej. Wielu wykształconych ludzi, którzy schronili się na wsi, szukając zajęcia, zajmowali się nauczaniem. Znajdowali ku temu przyjazny klimat ze strony mieszkańców wsi³.

Ojciec Jan należał do świątłych mieszkańców Łaznowa, dbał o zapewnienie przyszłości dla syna. W 1919 r. Bolesław Ścibiorek został wysłany na naukę do Progimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w pobliskim Będkowie. Ukończył na-

nr 285, sygn. 33, nr 34 Łaznów, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łaznowie, ks. A. Zakrzewski: „Działo się we wsi Łaznów dnia dwudziestego czwartego marca tysiąc dziewięćset szóstego roku o godzinie dziesiątej rano. Stawił się osobiście Jan Ścibiorek gospodarz ze wsi Łaznowa lat dwadzieścia osiem mający w obecności Mariana Ścibiorka lat sześćdziesiąt pięć i Józefa Jałmużny lat sześćdziesiąt trzy, obydwóch gospodarzy ze wsi Łaznowa; okazali nam dziecię płci męskiej, oświadczając iż takowe urodzone we wsi Łaznów dnia dwudziestego drugiego marca roku bieżącego o godzinie dziewiątej rano z jego małżonki Franciszki urodzonej Jałmużna lat dwadzieścia osiem mającej. Dziecięciu temu na chrzcie świętym dziś odbytym nadane zostało imię Bolesław, a rodzicami jego chrzestnymi byli: Maciej Ścibiorek i Marianna Borowik. Akt ten stawajacemu i świadkom niepiśmiennym przeczytano przez nas tylko podpisany został”.

² S. Jarecka-Kimłowska, Bolesław Ścibiorek „Wolski” 1906–1945, [w:] Nie wszystko umiera. Szkice biograficzne żołnierzy BCh, Warszawa 1976, s. 183.

³ S. Ignar, Życiorys B. Ścibiorka, [w:] Na nowej drodze, Łódź 1946.

ukę w 1919 r., a po wakacjach wstąpił do Seminarium Nauczycielskiego im. E. Estkowskiego w Łodzi. Seminarium ukończył maturą w 1922 r. po trzech latach nauki, wcześniej o jeden rok, dzięki zdolnościom i ciężkiej pracy, ponieważ po śmierci ojca sytuacja rodziny zdecydowania się pogorszyła. Następnie wstąpił na Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie.

Z maturą seminaryjną, jako dyplomowany nauczyciel, w wieku 16 lat, B. Ścibiorek wrócił do Łaznowa. Przez cały rok przebywał w domu rodzinnym, gdzie pracował w gospodarstwie i intensywnie doksztalał się. Pracował społecznie. Był za młody, aby objąć samodzielną posesję. Miał tylko 16 lat. Sam był harcerzem, więc dla młodzieży szkolnej zorganizował drużynę harcerską, jedną z pierwszych działających na terenie wiejskim. Organizował pracę wychowawczą, biwaki, wycieczki. Z młodzieżą starszą skupioną w kole młodzieży wiejskiej utworzył amatorski teatr. Założył z dużym nakładem sił świetlicę Koła Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Praca w CZMW na terenie wsi zapoczątkowana w 1922 r. stała się w przyszłości jednym z głównych celów jego życia. Koło to przekształciło się w 1928 r. w koło ZMW RP „Wici” i działało aż do rozwiązania „Wici” w 1948 r.⁴

Jak podkreślał Stefan Ignar w monografii szkoły w Łaznowie, młodzież, która emigrowała do pobliskiej Łodzi, nie oddziaływała w kierunku zbliżenia wsi do miasta, a zwłaszcza chłopą do robotnika. Z chwilą gdy przeszła do pracy w fabrykach, mimo związku jej z rodzinną wsią, tradycjami wychowania i częstych odwiedzin macierzystego środowiska – a nawet nieraz i stałego powrotu na wieś, była ona izolowana przez opinię gospodarską. Kto uległ wpływom łódzkim, ten naraził się na ujemną ocenę wsi.

Ponieważ do Łodzi emigrowała zdegradowana biedota chłopska, więc mimo poluru miejskiego, często powierzchownego, ale nieraz i istotnie podnoszącego poziom życia robotnika, chłopi-gospodarze i ich dzieci, pewne tzw. „majątku” rodzinnego, dyskwalifikowali „przebierańców”, aby zachować wyższość społeczną i kierownictwo opinią. Znane były w tamtych czasach złośliwe powiedzenia i dowcipy pod adresem wychodźców, odwiedzających rodziny lub na skutek niepowodzeń w Łodzi wracających do nędzy wiejskiej. Człowiek taki stawał się w opinii urabianej przez gospodarzy „łódzkim łykiem” lub „Antkiem z Bałut”. Dziewczyna, która przeszyła pewien czas w mieście i przyjechała na Wielkanoc do domu, pytała rzekomo: „mamo, co to za ptaki te gąsiaki?” itp.

Oczywiście, na skutek analfabetyzmu emigrantów przystosowanie się ich do kultury miejskiej było kruche. Przy tym Łódź nie posiadała wtedy warunków do asymilacji kulturalnej przybyszów, była to bowiem duża osada fabryczna z parafią jako głównym ośrodkiem życia społecznego.

⁴ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), sygn. Z-484, Stefan Ignar, Życiorys Bolesława Ścibiorka, s. 1.

Trzeba rozróżnić dwa elementy występujące w antagonizmie chłopów i świeżych robotników. Jednym z tych elementów był automatyczny z punktu widzenia socjologicznego opór tradycyjnego układu przed inwazją nowości, rozbijającej jego podstawy. Drugim jednak czynnikiem było podłoże ekonomiczne, nad którym panowali chłopi-„dziedzice”, czyli zamożni gospodarze, spychający, pod wpływem wkraczania kapitalizmu na wieś, biedniejszych na pozycje emigracyjne. Proces eliminacji społecznej robotników był popierany ideologicznie przez patronów z „Gazety Świątecznej”.

Dzięki takiemu procesowi emigrant wiejski, który w mieście był istotnie w swej postawie społeczno-parafialnej chłopem, gdy przyjeżdżał na wieś, stawał się – w opinii zasiedziałej ludności wiejskiej – mieszczuchem.

Należy jeszcze dodać, że postawę ludności miejskiej do chłopów kształtowała inteligencja pochodzenia szlacheckiego, która na tę płaszczyznę przeniosła dworskie kryterium: pana i chama⁵.

Jesienią 1923 r. jako siedemnastoletni chłopak Bolesław Ścibiorek wyruszył z Łaznowa, aby najpierw objąć pierwszą posadę najpierw w Retkini, a następnie w Konstancynie pod Łodzią, gdzie pracował jako nauczyciel, by po pewnym czasie objąć funkcję kierownika 7-klasowej szkoły powszechnej.

W młodości Bolesław Ścibiorek marzył, aby podjąć studia medyczne i zostać lekarzem. Dużo na ten temat czytał, zbierał różne zioła, aby na podstawie poradnika zielarskiego objaśniać ich działanie lecznicze. Medycyna ludowa stała się później przedmiotem jego prywatnych zainteresowań. Był też bardzo zaangażowanym fotografikiem, stanowiło to jego drugie po zielarstwie hobby. Był autorem wielu fotografii z życia wsi, harcerstwa, ZMW. Wielu jego uczniów wzorem nauczyciela i dyrektora też zainteresowało się fotografią⁶.

Od 1928 r. Bolesław Ścibiorek działał w Łódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej. Od 27 kwietnia 1930 r. wszedł w skład Zarządu Wojewódzkiego ZMW RP „Wici”. W dniu 28 czerwca 1931 r. wybrany został na prezesa wojewódzkiego „Wici”. Po rocznej kadencji, od 13 listopada 1932 r. przez dwa następne lata, do 1934 r., był członkiem Zarządu Wojewódzkiego. Prowadził aktywną działalność organizacyjną w terenie.

W 1932 r. na zjeździe ZMW RP „Wici” w powiecie brzezińskim Bolesław Ścibiorek zdecydowanie zaprotestował przeciwko przynależności członków „Wici” do Związku Strzeleckiego. W 1934 r. na podobnym zjeździe jednoznacznie potępił kult Józefa Piłsudskiego i skrytykował metody łamania demokracji przez sanację. Współpracuje z organizacją młodzieży robotniczej OM TUR.

⁵ S. Ignar, *Historia Szkoły w Łaznowie*, Warszawa 1959, s. 53–55.

⁶ Ryszard Mariański, uczeń szkoły w Jeżowie, otrzymał jako nagrodę aparat, z którym później nie rozstał się przez całe życie. Był po wojnie znanym reporterem prasy ludowej. Po tragicznej śmierci Ścibiorka przyjaciele złożyli do trumny pokaźny album ze zdjęciami jego autorstwa.

W okresie działalności Bolesława Ścibiorka w ZW ZMW RP „Wici” liczba kół w województwie wzrosła do pięciuset.

Z powołania wychowawca i pedagog zwracał szczególną uwagę na samowychowanie, na kształtowanie wartości moralnych członków kół wiciowych. Walczył z pozostałościami pańszczyzny, o honor chłopca, jego godność i szacunek dla ludzi pracy. Zaangażował się słowem, czynem i piórem w walkę z plagą alkoholizmu. Napisał broszurę poświęconą tej problematyce. Był to popularny wykład, znamionujący dużą wiedzę autora zaczerpniętą z nauk przyrodniczych i humanistycznych. Udowadniał w publikacji, że nie tylko chłop jest głównym nosicielem tego nałogu. Pisał m.in.: „Piła szlachta na umór, przepijając nie tylko swe mienie, ale także zdrowie i rozum polityczny, czym pogrzyżyła Polskę w wiekową niewolę. Nigdy nie pito więcej, jak w smutnych czasach upadku Polski”. W sposób racjonalny wyjaśniał, dlaczego młodzież wiciowa ma walczyć z alkoholizmem, zaczynając oczywiście od siebie⁷.

Kryzys ekonomiczny zaciążył w tym czasie dotkliwie na rozwoju szkolnictwa. Ratując budżet, sanacja ograniczała wydatki na oświatę, zwłaszcza po wprowadzeniu nowej ustawy z 1932 r., tzw. jędrzejewiczowskiej. Nastąpił regres, wyrażony m.in. spadkiem liczby nauczycieli w szkołach powszechnych, co przy dużym wyżu demograficznym ograniczyło powszechność nauczania. Ogromna większość dzieci chłopskich kończyła tylko 4-klasową szkołę. Pogorszyły się także warunki nauczania. Upośledzenie chłopów uwidoczniło się także w szkolnictwie średnim. Poza szkołą starano się rozwijać oświatę dla dorosłych w postaci kursów wieczorowych. Inną formą oświaty dorosłej młodzieży były uniwersytety ludowe. W 1938 r. działało 17 takich placówek o różnym obliczu społeczno-politycznym. Najwybitniejszy Wiejski Uniwersytet Ludowy stworzył inż. Ignacy Solarz, najpierw w Szycach w 1924 r., a gdy Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zamknął tę placówkę w 1931 r., gdyż Solarz był wicjarzem, w 1932 r. wznowił on jej działalność w Gaci pod Przeworskiem. Uniwersytet Solarza stał się kuźnią działaczy polskiego ruchu młodowiejskiego i ludowego⁸.

W takiej oto rzeczywistości pracował, działał i coraz bardziej stawał się „Judymem w wiejskim ruchu oświatowym” Bolesław Ścibiorek. Godził funkcję kierownika szkoły z rolą działacza młodzieżowego i wychowawcy młodego pokolenia wsi.

Rozbudzenie aktywności społeczno-politycznej chłopów odbywało się powoli i stopniowo. W połowie 1931 r. narastał autentyczny proces radykalizacji mas ludowych w miastach i na wsi. Do życia społecznego wlewały się potężną falą liczne roczniki młodzieży urodzonej w pierwszych latach XX w. Młodzieży pozbawionej pracy i perspektyw. Był to początek fermentu społecznego.

⁷ B. Ścibiorek, *Rola Koła Młodzieży Wiejskiej w walce z alkoholizmem*, wydana w serii „Biblioteka Chłopska” w Rokitni pod Łodzią w 1930 r.

⁸ *Historia Chłopów Polskich*, pod red. S. Ingłota, Wrocław 1992, s. 223–225.

Prześladowania przywódców Centrolewu, aresztowania jego działaczy, fałszerstwa wyborcze doprowadziły do powszechnego marazmu politycznego, który ogarnął wszystkie partie polityczne i nawet sanację.

Stanisław Thugutt – wybitny spółdzielca i działacz PSL „Wyzwolenie” tak oceniał sytuację: „Źle jest, jeżeli nękaniami i strachem doprowadza się ludzi do szaleństwa, do nieobliczalnych wybryków. Gorzej, jeżeli doprowadzi ich się tym do odrętwienia, graniczącego ze zbydlęcieniem. Polska, niewolna w duszy, była potwornością, która długo nie mogłaby żyć”⁹.

Dla Bolesława Ścibiorka, bystrego obserwatora codziennej rzeczywistości społeczno-politycznej, nie ulegało wątpliwości, że w okresie przedwyborczym większość społeczeństwa została sterroryzowana, że lud nie wykazał bojowości, nie rwał się na barykady, unikał walki, godził się z łamaniem praworządności, z bezprawiem i samowolą, nie wyrażał gorącego poparcia swoim dotychczasowym przywódcom, nieraz ich zdradzał, pozostawiając ich sam na sam z prześladowcami, policją i bojówkami. Lud swoją biernością pozwalał sanacji przeprowadzić wybory brzeskie 16 listopada 1930 r.

Powołane 15 marca 1931 r. Stronnictwo Ludowe było najliczniejszą – prawie 300-tysięczną partią polityczną o jednolitym socjalnie kierownictwie. W przeszłości żadne stronnictwo ludowe nie było tak rdzennie od dołu do góry chłopskie jak SL, nie miało tak demokratycznego i radykalnego charakteru. Na czele jego takiego stanął najautentyczniejszy chłop – Wincenty Witos. Pod tym względem polski ruch ludowy był fenomenem na skalę europejską, a może nawet światową. Dzięki rozbudowaniu szeregów Stronnictwa Ludowego, ludowcy mogli podjąć kilka dużych akcji ofensywnych przeciwko sanacji i jej polityce gospodarczej.

Największą akcją w 1932 r. były strajki chłopskie, polegające na wstrzymaniu się z wyjazdem do miast w celach handlowych. Chodziło o obniżenie opłat targowych, ale przede wszystkim o manifestację siły chłopskiej. Akcja przyniosła rezultat. Miasta obniżyły opłaty od 30% do 40%. Bolesław Ścibiorek był współorganizatorem strajku chłopskiego w powiecie brzezińskim pod koniec września 1932 r.¹⁰

Po reformie jędrzejowiczowskiej z 1932 r., która wprowadziła dwustopniowe szkoły, zaostrome zostało kryterium polityczne – wymagano bowiem lojalności nauczyciela wobec reżimu sanacyjnego. W stosunku do nauczycieli o bardzo radykalnych poglądach stosowano metodę przenoszenia do pracy w najdalsze zakątki kraju, w środowisko im zupełnie nieznanne. Wtedy następowało zupełne odcięcie od kół ZMW RP „Wici”. Przeniesieni nauczyciele, kiedy poznali środowisko, zostali zaakceptowani, nawiązali kontakty społeczne, byli przeniesieni dalej. Represja ta dotknęła również Bolesława Ścibiorka. Za współ-

⁹ „Tydzień” nr 27, 11 X 1930.

¹⁰ *Historia Chłopów Polskich...*, s. 269.

pracę z ZMW RP „Wici” został przeniesiony z Konstantynowa do osady Jeżów, gdzie 1 kwietnia 1933 r. objął stanowisko kierownika 7-klasowej szkoły.

Warunki nauczania w Jeżowie były szczególnie trudne. Szkoła była przepełniona, nie posiadała własnego budynku. Wynajmowane izby nie nadawały się do celów szkolnych. Osada Jeżów zamieszkała była przez Polaków, Żydów i Niemców. Jeżów był centrum handlowym dla kilku graniczących powiatów, ponieważ posiadał połączenie kolejowe. Mieszczanie i miejscowi ziemianie związani byli sympatią i przynależnością z Narodową Demokracją. Bolesław Ścibiorek pracował w środowisku narodowo mieszanym. Połowa dzieci w szkole była to żydowska biedota.

W tak skomplikowanym i trudnym społecznie środowisku Bolesław Ścibiorek podjął wyzwanie edukacyjne i społeczne. Ten 28-letni wówczas działacz wiciowy, syn chłopski i nauczyciel nie miał łatwego zadania. Postawił na samokształcenie nauczycieli, poprawienie warunków pracy i nauki. Dla starszej młodzieży organizował wieczorowe kursy samokształceniowe. Na terenie szkoły rozpoczęły działalność: Szkolna Kasa Oszczędności, biblioteka, chór, harcerstwo, koło Ligi Obrony Przeciwlotniczej (LOP).

W roku 1939, mimo wielu przeciwności, rozpoczął budowę szkoły. Był sprawiedliwym nauczycielem, doskonałym pedagogiem, za błędy ortograficzne stawiał surowe oceny bez względu na pochodzenie. Wszystkie dzieci traktował jednakowo – jako swoich wychowanków – pisała Stanisława Jarecka-Kimłowska, jego uczennica i biograf¹¹. Prowadził akcję dożywiania najbiedniejszych, dzieci biedoty żydowskiej i chłopskiej.

W Jeżowie Ścibiorek nie aktywizował się politycznie, ale utrzymywał nadal kontakty z Zarządem Łódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej RP i redakcją „Chłopskiego Życia Gospodarczego”.

28 maja 1939 r. w szkole odbył się zjazd absolwentów, powstało koło absolwentów, którego członkowie będą później działać wspólnie z Bolesławem Ścibiorkiem w konspiracji.

Hitlerowski najazd 1 września 1939 r. nie ominął Jeżowa. Bomby spadły na Jeżów i okolice. W Jeżowie władzę objęła miejscowa mniejszość niemiecka. Burmistrzem Jeżowa został Oskar Jähner. Budynek szkolny zajęło wojsko na magazyn.

W październiku 1939 r. okupant dokonał zmian w strukturze terytorialnej – gminy Mroga Dolna z siedzibą w Rogowie oraz gminę Popieź z siedzibą w Jeżowie przyłączył z powiatu brzezińskiego do skierniewickiego. Na terenie tych gmin w 1941 r. konspiracyjne trójki polityczne Stronnictwa Ludowego „Roch” próbował zorganizować Bolesław Ścibiorek. Był to jednak teren organizacyjnie trudny zamieszkały przez znaczną liczbę kolonistów niemieckich oraz volksdeu-

¹¹ S. Jarecka-Kimłowska, *Bolesław Ścibiorek (1906–1945)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 12, 1970, s. 436.

tschów. Bolesław Ścibiorek był łącznikiem konspiracyjnego ruchu podziemnego z organizującymi się strukturami Związku Walki Zbrojnej. 27 lutego 1940 r. Maciej Rataj organizuje centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego w składzie: Stanisław Osiecki – przewodniczący, Józef Grudziński i Józef Niećko – członkowie. W 1942 r. do CKRL wszedł przedstawiciel ośrodka krakowskiego SL – Stanisław Mierzwa.

Decyzje w CKRL podejmowane były kolegialnie. W miarę powołania komisji przy kierownictwie i rozbudowy sieci organizacyjnej powoływano ciała opiniodawcze (złożone z przewodniczących Komisji i przewodniczących trójek wojewódzkich). Najważniejszym zadaniem CKRL było utworzenie jednolitej sieci konspiracyjnej. Wkrótce udało się zlikwidować odrębną działalność „Wici” oraz przyciągnąć do ruchu ludowego część byłych działaczy Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew”. Wspólną organizację określono nazwą „Ruch Ludowy”. Powszechniej posługiwano się konspiracyjnym kryptonimem „Roch”. W korespondencji z Delegaturą Rządu RP na Kraj używano kryptonim „Trójkąt”. Stronictwo Ludowe „Roch” stało się jedyną reprezentacją ruchu ludowego. Jako największa partia opozycji antysanacyjnej było współtwórcą i filarem Polskiego Państwa Podziemnego i organizatorem rządu koalicyjnego RP na emigracji.

W województwie łódzkim kierownictwo Stronictwa Ludowego „Roch” powstało wiosną 1940 r. W jego skład weszli: Stefan Ignar, Wojciech Janczak, Stanisław Bańczyk i Józef Resztak – czołowi działacze ZMW RP „Wici” w województwie łódzkim. Byli to późniejsi organizatorzy Batalionów Chłopskich w Łódzkiem. Stefan Ignar, przewodniczący SL „Roch” i grupa łódzkich działaczy SL „Roch” wnieśli znaczący wpływ w tworzenie koncepcji organizacji zbrojonej ruchu ludowego. W początkowej wersji miała to być jedynie organizacja milicji o charakterze porządkowym pn. „Straż Chłopska”, z podstawową strukturą – drużyną, składającą się z 10 żołnierzy. Zasadnicze nadzieje wiązano ze Związkiem Walki Zbrojnej.

Odejście ruchu ludowego od koncepcji popierania ZWZ jako jedynej wojska podziemnego nastąpiło po śmierci Macieja Rataja 21 czerwca 1940 r. Zbiegło się to z klęską Francji. W połowie 1940 r. zwolennicy samodzielnej akcji wojskowej w konspiracyjnym ruchu ludowym mieli zdecydowaną przewagę. Ich działania zmierzały do utworzenia odrębnej organizacji zbrojnej.

Zgłaszając początkowo – zgodnie ze stanowiskiem Macieja Rataja – akces do Związku Walki Zbrojnej, ludowcy zakładali, iż sam fakt szerokiego udziału chłopów w konspiracji zbrojnej będzie czynnikiem istotnie kształtującym jej oblicze. Przyjęto zresztą wspólnie określone obustronne zobowiązania. Ustalono, że w kontaktach między SL „Roch” i ZWZ będą wykorzystywani tzw. łącznicy. Za ich to pośrednictwem ZWZ miał werbować z ruchu ludowego do swych szeregów najbardziej wartościowy z punktu widzenia wojskowego element. Było

oczywiste, że tak pomyślane działanie zapewni SL „Roch” wpływ zarówno na dobór ludzi z terenu wsi, jak i na ZWZ.

W praktyce ZWZ zlekceważyła te postanowienia i wspomniani łącznicy nie odgrywali żadnej realnej roli. ZWZ zapewniany o pozytywnym stosunku kierownictwa konspiracyjnego ruchu ludowego nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do realizacji zobowiązań, jakie zaciągał. Przy udziale zawodowej kadry wojskowej na wsi rozwijała i szerzyła swą działalność wojskowa Polska Organizacja Zbrojna na bazie Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice”, która to wykorzystując dorobek i tradycje „Siewu” – ze zrozumiałych politycznych względów cieszyła się sympatią i poparciem kadry ZWZ. Wywołało to poważnie zaniepokojenie w konspiracyjnym SL, upatrującym w tym próbę penetracji wsi przez związane z sanacją ośrodki. Tym bardziej że postawa polityczna samego ZWZ wzbudziła daleko idące obiekcje. Stwierdzono wprost, iż ZWZ nie nosi ogólnopolskiego charakteru, ale wyraża rację i interesy jednego tylko obozu – sanacji. Zasadniczy niepokój wzbudzał również fakt szerokiej akcji wojskowej endecji, niekryjącej bynajmniej swych zamiarów zbrojnego przejścia władzy po odzyskaniu niepodległości.

Za jedną z bezpośrednich i najważniejszych przyczyn powołania organizacji zbrojnej należy uznać powszechny pęd chłopów, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej do walki z okupantem. Politycznie rozbudzona młodzież wiciowa nie miała możliwości zaspokojenia swoich niepodległościowych i klasowych dążeń w szeregach Związku Walki Zbrojnej oraz innych organizacji militarnych. Po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. – zgodnie z otrzymanymi rozkazami – ZWZ ograniczał skalę swojego działania. Na niektórych terenach wyrażało się to w likwidacji wielu ogniw, a najczęściej w rozwiązywaniu sieci na terenie wsi. Praktyka ta znalazła się w kolizji z postawą Bolesława Ścibiorka i rozbudzonej społecznie młodzieży wiciowej w Jeżowie.

Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego przyjęło koncepcję tworzenia organizacji zbrojnej wpracowaną przez konspiratorów kieleckich. Była ona dalej idąca, rozbudowana wojskowo. Zakładała powstanie chłopskiej armii Polskiego Państwa Podziemnego. Z koncepcji łódzkiej przyjęto nazwę „Straż Chłopska”. Po otrzymaniu na powołanie organizacji odpowiednich funduszy za pośrednictwem Komitetu Zagranicznego SL w Londynie, w sierpniu 1940 CKRL powołało Straż Chłopską. Na komendanta Okręgu V łódzkiego Straży Chłopskiej w lecie 1940 r. został powołany Wojciech Janczak „Kostrzewa”, Po jego aresztowaniu 7 stycznia 1942 r. i osadzeniu w więzieniu w Radogoszczy k. Łodzi, następnie w obozie koncentracyjnym w Mauthausen i Dachau – funkcję komendanta objął Józef Krzemiński „Jęczmień”. Zastępcami komendanta na tereny włączone do Rzeszy byli: Adam Banach, a po jego aresztowaniu Czesław Rozłucki, zastępcą komendanta w GG i szefem Oddziałów Specjalnych – Franciszek Stolarski, szefami łączności zostali Antoni Bartuzek i Tadeusz Ignar, szefem

szkolenia sanitarnego Wanda Janczak¹². Była to czołówka organizatorów organizacji zbrojnej ruchu ludowego, która przyjęła wkrótce nazwę Bataliony Chłopskie. W działalności konspiracyjnej organizatorów BCH wspierał Stefan Ignar – bliski przyjaciel Bolesława Ścibiorka.

W październiku 1939 r. Bolesławowi Ścibiorkowi udało się otworzyć szkołę. Dzięki zgodzie burmistrza wojsko opuściło jej budynek. Do szkoły uczęszczało około 500 dzieci, naukę prowadzono na trzy zmiany. Grupa starszej młodzieży rozpoczęła naukę w zakresie gimnazjum. Najpierw były to kilkusobowe tajne komplety, jedne z pierwszych, jakie odbywały się w okupowanej Polsce. Później rozrosły się do pełnego gimnazjum, obejmując około setkę młodzieży. W roku 1944 pierwsza grupa zdawała małe matury¹³. Tajne nauczanie na poziomie średnim objęło młodzież z polskich wsi: Białynin, Popień, Krosnowa. Pojedyncze komplety na poziomie pierwszej i drugiej klasy gimnazjum powstały w wielu wsiach powiatu brzezińskiego. Jako przewodniczący komisji oświaty i kultury w gminie Popień z siedzibą w Jeżowie¹⁴ Bolesław Ścibiorek finansował tę naukę z pieniędzy Delegatury.

Działalność konspiracyjna rozpoczęta została od zbierania broni i oporządzenia wojskowego. Później podjęto szkolenie wojskowe, które prowadził oficer rezerwy z Łodzi Witold Oleszczak, członek OM TUR. Uciekając z Łodzi zatrzymał się on w Jeżowie i zaprzyjaźnił z Bolesławem Ścibiorkiem. Współpracowali później w Kierownictwie Walki Cywilnej. Na pierwszym 8-miesięcznym kursie przeszkolono 6 uczestników. Później szkolenia odbywały się na położonym na uboczu Wyknie.

Członkami pierwszej utworzonej przez Bolesława Ścibiorka organizacji konspiracyjnej byli jego uczniowie, ich rodzice i krewni. Najpierw działali bez określonej przynależności, później konspiratorzy związali się ze Związkiem Walki Zbrojnej i Batalionami Chłopskimi.

Ścibiorek w konspiracji posługiwał się pseudonimami „Kazimierz Wolski” i „Bolesław Borowski”. Wiele uwagi poświęcał pracy w szkole. W niej mieszkał, była ona główną bazą działalności legalizacyjnej w konspiracji, gdzie Ryszard Mariański wystawiał dokumenty z podrobionym podpisem starosty. Jako kierownik szkoły Ścibiorek starał się utrzymać poprawne stosunki towarzyskie z miejscową elitą. Było to niezbędne dla kamuflowania działalności konspiracyjnej.

¹² Szerzej na ten temat: J. Gmitruk, P. Matusak, W. Wojdyło, *Bataliony Chłopskie*, Warszawa 1987.

¹³ *Walka o oświatę w latach okupacji w woj. warszawskim i Warszawie*, praca zbiorowa, Warszawa 1965; J. Jałmuża, *Tajne nauczanie na ziemi łódzkiej*, Warszawa 1977, s. 170.

¹⁴ K. Przybysz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 102, 261.

Na terenie Jeżowa działały struktury konspiracyjne Armii Krajowej związane z III rejonem obwodu skierniewickiego. Z chwilą powstania Batalionów Chłopskich jego organizatorzy dotarli do Bolesława Ścibiorka.

„W październiku 1940 r. – wspominał Stefan Ignar – udałem się z ramienia komendy łódzkiej BCh do Jeżowa, aby zbadać tam działalność podziemną – kierowaną przez Bolesława Ścibiorka i włączyć ją do komendy V Okręgu BCh.

Ścibiorek przyjął mnie gościnnie, częstując mlekiem i jajecznicą, zapoznał mnie z kilkoma osobami spośród młodzieży, która była zajęta porządkowaniem grobów na miejscowym cmentarzu, gdzie pochowano żołnierzy poległych w zeszłorocznej kampanii [...] Uzgodniliśmy włączenie jego oddziału do struktury BCh szczebla wojewódzkiego i wejście jego do zespołu komendy V Okręgu [...] Bolesław Ścibiorek, jako członek V Okręgu BCh, działał w północno-wschodniej części województwa łódzkiego w Generalnej Guberni”¹⁵.

W miarę narastania niemieckiego terroru, aresztowań, egzekucji, wywożenia na roboty do Rzeszy, rozwijano inne formy pomocy, stosownie do wymogów sytuacji. Szerszą działalność w tym zakresie ułatwiło stworzenie tzw. Funduszu Opieki Społecznej, na który składały się wpłaty konspiratorów i instytucji. Szczególną ofiarność wykazywała spółdzielnia „Zgoda” w Jeżowie, której prezesem był Bolesław Ścibiorek¹⁶.

Fundusz Opieki Społecznej wspierała Łódzka Okręgowa Delegatura z przeznaczeniem na pomoc materialną dla najbardziej potrzebujących, którzy przebywali na terenie jej działalności. „Żeby jednak ta pomoc była jak najwłaściwiej rozdzielana – pisał Piotr Rychlik – sprawę rozdziału zasiłków należało powierzyć ludziom, którzy utrzymywali ciągły kontakt z całym terenem woj. łódzkiego. Takich ludzi widziałem w kierownictwie wojewódzkim »Rocha« w osobach prof. Stefana Ignara, komendanta okręgu Batalionów Chłopskich Józefa Krzemieńskiego i wicepremiera PSL w okresie istnienia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Stanisława Bańczyka. I im też powierzyłem funkcje rozdziału funduszy, jakimi Łódzka Delegatura Rządu rozporządzała na cele społeczne. Wprawdzie fundusze te nie wystarczyły na istniejące wówczas potrzeby, niemniej jednak wynosiły kilkadziesiąt tysięcy złotych polskich i kilka tysięcy marek niemieckich miesięcznie”¹⁷.

Jako lider konspiracji w Jeżowie Bolesław Ścibiorek miał duże kłopoty z ujęciem w formę dyscypliny organizacyjnej niektórych niesubordynowanych konspiratorów ze środowisk narodowych. Na początku 1943 r. musiał podjąć trudną decyzję – usunąć z organizacji za uprawianie bandytyzmu grupę dywersyjną Waclawa Kucikowicza „Orszę” z Jeżowa. Kucikowicz nie zaprzestał jed-

¹⁵ AZHRL, sygn. Z-484, Wspomnienia Stefana Ignara z lat 1940–1945, s. 68.

¹⁶ *Ruch ludowy w województwie łódzkim. Sesja popularno-naukowa, Łódź 14–15 X 1965*, pod red. E. Podgórskiej, Łódź 1968, s. 138.

¹⁷ AZHRL, sygn. R-1075, P. Rychlik, O Łódzkiej Okręgowej Delegaturze Rządu, s. 26.

nak działalności konspiracyjnej, nadal działał na własną rękę, podszywając się pod Armię Krajową.

Problemy, z jakimi stykał się Bolesław Ścibiorek na swoim terenie, miały wymiar ogólnokrajowy. Polskie Państwo Podziemne koordynując walkę cywilną i zbrojną powołało pod koniec 1942 r. Kierownictwo Walki Cywilnej. Powiadomione zostało o tym społeczeństwo odezwą Delegata Rządu RP na Kraj prof. Jana Piekałkiewicza, ogłoszoną w Biuletynie Informacyjnym nr 47 z 3 grudnia 1942 r. Delegat wezwał społeczeństwo polskie do całkowitego podporządkowania się zarządzeniom, oświadczeniom i wezwaniom. Na kierownika KWC powołany został Stefan Korboński „Nowak”, „Zieliński”.

W zimie 1943 r. struktury Polskiego Państwa Podziemnego obiegała sensacyjna informacja o podjęciu rozmów przez Delegaturę Rządu z Polską Partią Robotniczą.

„Jeszcze jednej sprawy w tych wspomnieniach nie można pominąć – pisał Piotr Rychlik – Chodzi o błędy, których można było uniknąć i które uczyniły walkę z okupantem niemieckim mniej skuteczną i powodowały z tego względu dość poważne straty po stronie polskiej. Mam tutaj na myśli przede wszystkim rozmowy Delegatury Rządu z przedstawicielami Polskiej Partii Robotniczej w 1943 r., które skończyły się fiaskiem, powaga ówczesnej sytuacji i zbieżność głównego celu walki z okupantem (niepodległość Polski) wymagały zawarcia porozumienia. A przecież nie ma chyba spraw niemożliwych do uzgodnienia przy istnieniu dobrej woli układających się stron [...]

Jestem bowiem głęboko przekonany, że zakończenie porozumieniem rozmów Delegatury Rządu z Polską Partią Robotniczą miałoby również wpływ na wyznaczenie i ustalenie tej granicy, że dzięki temu porozumieniu Lwów i całe Prusy Książęce znajdowały[by] się dzisiaj w granicach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Czyli tym samym naród polski posiadałby to, co dla niego zawsze było drogą (Lwów) i co było dawnym lennem Polski i powodem osłabienia i jego rozbiorów (Prusy Książęce). Wtedy byłoby łatwiej zapamiętać lata 1939–1941, kiedy masowo wywożono ludność polską z terenów zajętych przez wojska radzieckie. Wtedy też byłoby łatwiej zapamiętać o stosunku do działaczy Polski Podziemnej w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej.

[...] Jestem zdania, że nie może być sporów ideologicznych, gdy Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie, a tym bardziej wówczas, gdy wróg owładnął krajem. Wówczas też nie może być rozproszenia sił zbrojnych i działania w pojedynkę. Były to niewybaczalne błędy wobec interesów kraju i narodu. Dlatego w moim głębokim przekonaniu tylko jednolite siły zbrojne i jednolite dowództwo mają rację istnienia. Szczególnie zaś wtedy, gdy kraj rodzinny znajduje się pod okupacją, gdy wróg stosuje wobec podbitego narodu metody barbarzyńskie i wszystko robi, żeby wcielić jego kraj do swojego państwa. I z tych też względów rozmowy Delegatury Rządu z przedstawicielami Polskiej Partii Robotniczej należało zakończyć porozumieniem, podaniem sobie ręki na znak zgo-

dy i podpisaniem odpowiedniej umowy, gdyż niewątpliwie jedna i druga strona w równym stopniu dążyła do wyzwolenia kraju spod okupacji niemieckiej i przywrócenia mu pełnej niepodległości, żeby naród polski stał się znów jego pełnoprawnym gospodarzem”¹⁸.

Wiosną 1943 r. Bolesław Ścibiorek z rekomendacji Stronnictwa Ludowego „Roch” i przy poparciu Delegata Rządu na okręg łódzki Piotra Rychlika powołany został na Kierownika Walki Cywilnej w okręgu łódzkim. Jednocześnie z nim powołanie to otrzymali: Stanisław Jagiełło „Klon” – woj. kieleckie i prof. Tadeusz Seweryn „Socha” – woj. krakowskie¹⁹.

Działalność Bolesława Ścibiorka i sprawne pełnienie funkcji kierownika Walki Cywilnej związane były z akcją scaleniową BCh z AK.

Scalenie Batalionów Chłopskich z Armią Krajową to jedna z najbardziej kontrowersyjnych kwestii, która budzi do dnia dzisiejszego zainteresowanie wśród historyków i wywołuje krańcowe oceny. Oceniano, że scalenie było „zdradą przywódców stronnictwa wobec demokratycznie i rewolucyjnie nastawionych mas żołnierskich” lub że było „przejawem najwyższego patriotyzmu SL, przejawem rezygnacji z interesów partyjnych i klasowych na rzecz interesów całego narodu i państwa”²⁰.

4 grudnia 1942 r. gen. Stefan Rowecki spotkał się z członkami CKRL. W trakcie rozmowy wręczył im pismo określające cel i zasady scalenia. Żądał również odpowiedzi na piśmie. Chociaż Rowecki nie otrzymał odpowiedzi na piśmie, to artykuł *Idea Armii Ludowej* na łamach organu BCh „Żywią i bronią” z grudnia 1942 r. był tą odpowiedzią.

Ludowcy uznali zasadę jedności sił zbrojnych, rezygnując z hasła walki pod własnym dowództwem, uznając mandat Roweckiego jako dowódcy wyznaczonego przez Naczelnego Wodza. Nie zrezygnowali jednak z koncepcji demokratyzacji armii i przekształcania jej w ludową. W grudniu 1942 r. miały miejsce ważne wydarzenia. Bataliony Chłopskie zbrojnie przeciwstawiły się wysiedleniom niemieckim na Zamojszczyźnie. Apogeum tej akcji były bitwy pod Wojdą i Zaborecznem: BCh udowodniły, że posiadają sprawną organizację i środki umożliwiającej prowadzenie czynnej walki. Krytykowali AK za słabą organizację walki bieżącej z okupantem.

Dopiero 7 stycznia 1943 r. CKRL odpowiedziało na list Roweckiego z 4 grudnia 1942 r. W liście tym stwierdzało, że nigdy nie negowało idei jedności wojska, a jej celem nie było tworzenie odrębnej, przeciwstawnej ZWZ-AK organizacji wojskowej. Ludowcy wyrazili też zaufanie do osoby Roweckiego,

¹⁸ Tamże, s. 30–32.

¹⁹ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Bydgoszcz 1989, s. 79; S. Jagiełło, *Kryptonim. Telegraf. Z dziejów Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie*, Warszawa 1979, s. 25.

²⁰ A. Fitowa, *Przyczyny scalenia Batalionów Chłopskich z Armią Krajową*, [w:] *Komunikat z sesji naukowej pt.: „Chłopski Czyn Zbrojny 1939–1945”*, Zamość 1983.

stwierdzając „gotowość do natychmiastowego przystąpienia do akcji scaleniowej”²¹.

Wkrótce po odpowiedzi ludowców Rowecki w uzgodnieniu z CKRL i KG BCh mianował Ludwika Bitnera „Halkę” dowódcą oddziałów taktycznych BCh. Komendant główny BCh w styczniowym rozkazie z 1943 r. zapowiedział przekazanie ich w szereg AK w najbliższym czasie²².

30 maja 1943 r. osiągnięto porozumienie w sprawie scalenia oddziałów BCh z AK na następujących zasadach, obowiązujących obie strony:

1. Wojsko jest jedno.
2. Wojsko powstaje z wysiłku całego narodu i jest jego własnością,
3. Wojsko podlega jednolitemu kierownictwu powołanemu przez rząd Rzeczypospolitej.
4. Wojsko jest zbrojnym ramieniem narodu, którego celem jest walka o wolność i granice państwa polskiego.
5. Wykluczone jest wciąganie wojska do wykonywania zadań politycznych w odniesieniu do wewnętrznego życia narodu i państwa.

Zostały one podane do wiadomości w Okólniku SL „Roch” i rozkazie nr 90 KG AK.

Na obszarze okręgu Łódź w szeregach BCh panowało powszechne niezadowolenie z powodu akcji scaleniowej. Zarówno kierownictwo „Rocha”, jak i komenda okręgu nie wyrażały zgody na podporządkowanie oddziałów BCh komendom AK. Z chwilą jednak, kiedy AK przyjęła warunki dotyczące utrzymania zwartych oddziałów BCh z własnym dowództwem oraz personalnego obsadzenia komend proporcjonalnie do sił w terenie, wreszcie zapewnienia „Rochowi” możliwości oddziaływania politycznego na oddziały scalone, organizacja BCh wyraziła zgodę na połączenie z AK. Z ramienia władz BCh do Komendy Okręgu Łódzkiego AK dokooptowano Franciszka Stolarskiego „Wichurę”, który kierował akcją scaleniową. Jego zastępcą na obszar włączony do Rzeszy mianowano Czesława Rozłuskiego „Słotę”.

Scalenie napotykało jednak sprzeciw poszczególnych oddziałów BCh. Na terenie niektórych obwodów postanowiono nie stosować się do wydanych rozkazów. Szczególnie negatywną postawę przyjęły oddziały znajdujące się pod wpływami politycznymi radykalnego ośrodka ruchu ludowego w obwodach radomszczańskim i piotrkowskim²³. Częściowo udało się akcją scaleniową przeprowadzić na terenie obwodu brzezińskiego. W niewielkim stopniu oddziały BCh wcielono do AK w obwodzie sieradzkim. W obwodach Łask i Łódź nie

²¹ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. IV: 1939–1945, materiały źródłowe zebrał J. Nowak, oprac. i wstęp Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966, s. 126.

²² AZHRL, KG BCh, sygn. 3, k. 12.

²³ Z. Nowiński: *Ruch ludowy na terenie województwa łódzkiego w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, [w:] *Ruch ludowy w województwie łódzkim...*, s. 177.

doszło nawet do wstępnych rozmów na ten temat. Akcja scalenkowa została ostatecznie zaniechana z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego²⁴.

Bolesław Ścibiorek jako kierownik Walki Cywilnej był zainteresowany przebiegiem akcji scalenkowej, ponieważ od jej szybkiej realizacji zależała sprawna i szybka rozbudowa policji Polskiego Państwa Podziemnego – Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Straży Samorządowej.

Piotr Rychlik oceniając zespół naczelników łódzkiej delegatury po 30 latach od zakończenia wojny pisał, że oprócz Jana Dęba-Kocioła, którego protegował do pracy w delegaturze mecenas Stanisław Mierzwa, i Henryka Rudzińskiego – z administracji cywilnej AK wszyscy pozostali okazali się ludźmi solidnymi i ideowymi. Starannie wykonywali obowiązki i na nich delegat mógł polegać. Charakteryzowali się umiejętnością pracy w warunkach konspiracyjnych, które wymagały rozważa i spokoju²⁵.

„Zwołałem do Warszawy na 30 i 31 lipca 1943 r. zjazd kierowników Walki Cywilnej – pisał S. Korboński. – Przybyli wszyscy bez wyjątku, między innymi kierownik Walki Cywilnej na delegaturę łódzką, Bolesław Ścibiorek, zamordowany przez UB w 1946 r. [...] Mieliśmy do swej dyspozycji na dwa dni samotną willę i w niej dokonaliśmy podsumowania wyników dotychczasowych akcji oraz omówiliśmy plany na przyszłość. Poza moim zasadniczym referatem, w którym problemy wojny wiązały się z poszczególnymi akcjami Walki Cywilnej (względnie Oporu Społecznego), każdy z kierowników działów centrali referował własne sprawy, po czym z kolei kierownicy okręgowi składali sprawozdania z sytuacji na ich terenie i przedstawiali własne uwagi i żądania. Obecni się nie znali ani z nazwiska, ani z pseudonimu, toteż jeden drugiemu przyglądał się z ciekawością i słuchali się nawzajem z rzadko spotykaną na zebraniach uwagą. Z całości referatów wyłaniał się obraz poważnej walki, prowadzonej z dużym sukcesem”²⁶.

²⁴ Tamże, s. 178.

²⁵ AZHRL, sygn. R-1075, P. Rychlik, O Łódzkiej Okręgowej Delegaturze Rządu, s. 30–31; W sprawie Jana Dęba-Kocioła pisał zdecydowanie, przytaczając fakty. W końcu lipca 1944 r. Piotr Rychlik pojechał do Piotrkowa, aby stamtąd kierować pracami Okręgowej Delegatury Rządu. Później spotkał się ze Stefanem Ignarem i dowiedział się od niego o destrukcyjnej pracy Kocioła. Jan Kocioł „Dąb” ur. 30 marca 1909 r. w Biskupicach Radłowskich, pow. Tarnów, w rodzinie chłopskiej, członek PAML, PSL „Wyzwolenie”. W czasie okupacji lustrator w Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w województwie łódzkim i kieleckim, kierownik w Okręgowej Delegaturze Rządu na Kraj w Łodzi. Po wyzwoleniu wojewoda łódzki, minister rolnictwa i reform rolnych (1947–1953), minister leśnictwa i przemysłu drzewnego (do 1961), członek Rady Państwa (1961–1965), poseł na sejm (1947–1969); w życiorysie ukrył działalność w Delegaturze Rządu w okręgu łódzkim. Do lipca 1945 r. nie przyznawał się do współpracy z komunistami Piotrowi Rychlikowi – pobierając gaże z kasy delegatury. Stanisław Mierzwa pochodził z Biskupic Radłowskich. *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Warszawa 1989, s. 84.

²⁶ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009, s. 299–301.

Drugiego dnia obrad uczestnicy spotkania wyszli na spacer Nowym Światem, gdzie o godz. 13.00 wysłuchali z megafonów przygotowanej przez specjalistów z Szarych Szeregów audycji, w której z nalazły się wiadomości bieżące z frontu, a która zakończona została hymnem narodowym. Wszyscy będący na ulicy na baczność z odsłoniętymi głowami wysłuchali Mazurka Dąbrowskiego.

Ponieważ pomiędzy działającym Kierownictwem Walki Cywilnej a Kierownictwem Walki Konspiracyjnej powołanej do życia jesienią 1942 r., na czele z komendantem głównym Armii Krajowej gen. Stefanem Roweckim „Grotem”, zachodziło mylące podobieństwo nazwy, często kompetencje obu kierownictw się pokrywały, co powodowało zamieszanie w życiu konspiracyjnym. Dlatego też prof. Jan Piekalkiewicz i gen. Stefan Rowecki postanowili połączyć oba kierownictwa w jedno ciało pod nazwą Kierownictwo Walki Podziemnej (KWP). Dotychczasowy szef KWC Stefan Korboński wszedł do KWP jako Kierownik Oporu Społecznego. Podziemie zostało powiadomione o powstaniu KWP wspólnymi oświadczeniami delegata i komendanta z 5 lipca 1943 r.

Dotychczasowi Okręgowi Kierownicy Walki Cywilnej nosili tytuły Kierowników Oporu Społecznego w KWP. Nazwa ta nie zmieniła kompetencji dotychczasowych kierowników, a raczej je rozszerzyła o współpracę ze strukturami zbrojnymi Polskiego Państwa Podziemnego²⁷.

Bolesław Ścibiorek podjął współpracę z Radą Główną Opiekuńczą, gdzie wspólnie z działaczami innych organizacji konspiracyjnych prowadził, jako przewodniczący RGO w Jeżowie akcję pomocy społecznej²⁸.

W sierpniu 1943 r., po zamachu na kierownika miejscowego Arbeitsamtu Jähnera, dokonany przez miejscową dywersję AK, Niemcy rozpoczęli śledztwa i represje. Sporządzono listę konspiratorów, na której znalazł się Bolesław Ścibiorek. Ostrzeżony w ostatniej chwili uciekł nocą, wspólnie z Ryszardem Mariańskim, do sąsiedniej wsi Białynin. Ukryli się w szkole, skąd po paru dniach przedostali się do Wykna, a następnie ze stacji Płyčwica odjechali do Warszawy.

Po przybyciu do Warszawy Bolesław Ścibiorek nawiązał kontakt z Centralnym Kierownictwem Ruchu Ludowego. Z Józefem Niecką znali się z okresu międzywojennego. Później odnaleźli go w Warszawie Stefan Ignar i Józef Krzemiński. Został powołany w skład wojewódzkiego kierownictwa SL „Roch”. Mieszkał w Warszawie przy ul. Siennej pod przybranym nazwiskiem Kazimierz Wolski. Jego mieszkanie było punktem kontaktowym dla działaczy ludowych z terenu woj. łódzkiego.

Pobyt Bolesława Ścibiorka w Warszawie od sierpnia 1943 r. do października 1944 r. był wynikiem zagrożenia jego działalności na terenie Jeżowa i powiatu brzezińskiego. Niemcy w tropieniu polskich patriotów posługiwali się księgą

²⁷ W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940–1945*, Warszawa 1995, s. 298–299; S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, s. 89.

²⁸ Archiwum Akt Nowych, RGO, sygn. 507, k. 174; sygn. 329, k. 70, Spis delegatur, wykazy członków i pracowników Polskich Komitetów Opiekuńczych w Okręgu Warszawa.

pościgową, w którą policja wyposażyła oddziały zmotoryzowanej żandarmerii niemieckiej. Początkowo księga ta liczyła 30 tysięcy nazwisk, ale systematycznie rozrastała się i Niemcy nie byli w stanie nią się posługiwać. Setki konspiratorów działało pod przybranymi nazwiskami. Zagrożenie dekonspiracją jednak istniało. Warszawa miała dobrze zorganizowane struktury konspiracyjne i możliwości sprawnego kierowania konspiracją.

Dla Bolesława Ścibiora – kierownika Walki Cywilnej zbrojnym ramieniem w jego pracy były Oddziały Specjalne i partyzanckie Batalionów Chłopskich. W okręgu łódzkim liczba Oddziałów Specjalnych ze względu na specyfikę sytuacji okupacyjnej była mniejsza.

Stefan Wyszkowski „Grot” latem 1943 r. został skierowany przez komendę okręgu V BCh na kurs dywersyjny do Warszawy, po ukończeniu którego wspólnie z terenowymi działaczami BCh przystąpił do formowania Oddziału Specjalnego w obwodzie Piotrków. Już wkrótce powstał oddział, składający się z trzech drużyn, którymi dowodzili: Stanisław Szwarbuła „Szczygieł”, Józef Gwóźdź „Gondola”, Edward Kozłowski „Okoń”. W tym samym obwodzie działały grupy Stanisława Kwapińskiego „Paska” i Tadeusza Stefaniaka.

W obwodzie radomszczańskim zorganizowano Oddziały Specjalne: Stanisława Siewierskiego „Lisa”, Stanisława Niemca „Bartosza”, Józefa Fudali, Józefa Pawłowskiego „Bogdana”, Antoniego Wawszczaka, Leona Stępnia, Antoniego Roguli „Walka”. W gminie Wielgomłyny działała grupa dywersyjna BCh, która miała charakter Oddziału Specjalnego. Jej zadaniem było niszczenie dokumentacji urzędów gminnych w całym powiecie.

W obwodzie brzezińskim Oddział Specjalny utworzono w czerwcu 1943. Jego dowódcami kolejno byli: Zygmunt Strzelecki „Roman” i Stefan Bykowski. Funkcje magazyniera broni powierzono Mikołajowi Stolarskiemu „Mietkowi”.

Trzy Oddziały Specjalne powstały w obwodzie wieluńskim, jeden działał we wschodniej części powiatu, drugi – w lasach koło Czajkowa, trzeci – w zachodniej części powiatu, w lasach koło Mielezyna. Oddziały te atakowały aparat administracyjny i policyjny okupanta. Oddział Specjalny utworzono również w gminie Brzeźno – obwód Sieradz. Obejmował on drużyny BCh ze wsi Chajew, Bukowiec i Kuczków. Działał w latach 1943–1945. Łącznie ludowcy łódzcy zorganizowali 16 Oddziałów Specjalnych Batalionów Chłopskich.

Z inicjatywy komendy okręgu V BCh Łódź w maju 1944 r. utworzono oddział partyzancki pod dowództwem Stanisława Baczymowskiego „Czarnego”, a od sierpnia Mikołaja Stolarskiego „Mietka”. W skład oddziału wchodził zagrożeni aresztowaniem żołnierze OS BCh z obwodów: brzezińskiego, częstochowskiego, opoczyńskiego, piotrkowskiego i skierniewickiego. Oddział składał się z 45 żołnierzy, podzielonych na drużyny, było 2 lekarzy i radiotelegrafista – Stanisław Oster „Grzegorz”. Uzbrojenie oddziału składało się z broni rzutowej, erkaemu, 9 peemów, 7 karabinów, 28 sztuk broni krótkiej i granatów. Głównymi zadaniami oddziału były ochrona i obsługa radiostacji „RDS 58/Las”, pozostają-

cej w dyspozycji Delegatury Rządu RP na Kraj. 10 maja 1944 r. oddział skierowano do Puszczy Bolimowskiej, zaś na początku sierpnia przeszedł w rejon Piotrkowa. Radiotelegrafista pracował w Piotrkowie oraz w okolicznych wsiach: Zalesie, Witów i Wierzeje. Niezależnie od ochrony radiostacji grupa zwalczała konfidentów, grasujące szajki rabunkowe i likwidowała bimbrownie. W styczniu 1945 r. oddział rozwiązano²⁹.

Oddziały Specjalne zostały włączone w skład oddziałów terytorialnych, z których rekrutowano żołnierzy Ludowej Straży Bezpieczeństwa, Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Straży Samorządowej, będących zbrojnym ramieniem ruchu ludowego i kierownictwa Walki Cywilnej. Było ich kilkaset.

W lutym 1944 r. Bolesław Ścibiorek uczestniczył w zjeździe kierowników Oporu Społecznego w Warszawie, na którym składali sprawozdania z działalności i odpowiadali na wiele pytań związanych z pracą pionu oporu społecznego.

Bolesław Ścibiorek informował zebranych, iż w czterech powiatach województwa jeszcze nie powstały komórki oporu społecznego. W Komitecie Oporu Społecznego w Łódzkiem nie działało Stronnictwo Pracy, natomiast współdziałały z nim Narodowe Siły Zbrojne. Informował o dobrej współpracy ze stronnictwami Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, z Delegaturą Rządu RP na Kraj i Kierownictwem Walki Podziemnej. Komisje sądzące Kierownictwa Walki Podziemnej działały dla woj. łódzkiego w Warszawie, Skierniewicach, Łowiczu, Piotrkowie Trybunalskim i Rawie Mazowieckiej. Od lipca 1943 r. prowadzono szeroką akcję sabotażowo-dywersyjną przeciwko gospodarce okupanta i akcje zbrojne przy pomocy OS BCh. Akcję antykomunistyczną prowadzono w formie szeptanej, natomiast nie powstał okręgowy komitet antykomunistyczny. Stosunek do Niemców był nieprzejednany wrogi. Nastroje ludności Ścibiorek oceniał jako coraz gorsze ze względu na przedłużającą się wojnę i dużą niepewność. Wierzono jednak, że Anglia i sprzymierzeni nie opuszczą Polski. Obserwowano dużą aktywność komunistów polskich i udział w tej działalności komunistów niemieckich.

Działając jako kierownik okręgu Oporu Społecznego oddał do dyspozycji Stefana Karbońskiego oddział partyzancki BCh dowodzony przez „Czarnego”, dobrze wyposażony w broń rzutową, operujący w lasach koło Skierniewic. Oddział dawał osłonę pracy radiostacji i opiekował się radiotelegrafistą kierownictwa Stanisławem Osterem „Stanisławem”, który wyjechał do Skierniewic 5 czerwca 1944 r. Po wkroczeniu wojsk sowieckich oddział ten został rozwiązany³⁰.

Na temat tej operacji podawano wiele mylnych informacji. Według jednej z nich, Bolesław Ścibiorek w ramach swojej funkcji zabezpieczał od strony ma-

²⁹ J. Gmitruk, P. Matusak, Witold Wojdyło, *Bataliony Chłopskie...*, s. 119–121, 160–161.

³⁰ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 336–338; Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. III/101/1, S. Oster, Wspomnienia radiotelegrafisty Kierownictwa Walki Cywilnej nr 58 i RDS 58/Las, s. 1–13.

terialnej i fachowej radiostację CKRL ulokowaną w lasach skierniewickich, a będącą pod ochroną OS BCh Tadeusza Jaworskiego „Urbana” i OS BCh Mikołaja Stolarskiego z powiatu brzezińskiego³¹.

Tuż przed wybuchem powstania warszawskiego wojewódzkie kierownictwo konspiracyjnego ruchu ludowego w Łodzi próbowało wywierać nacisk na Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego w Warszawie, aby podjąć próbę zbliżenia do organizacji lewicowych. Po 1 sierpnia 1944 r. kontakty z CKRL zostały przerwane. Dopiero 12 grudnia 1944 r. wojewódzkie kierownictwo odbyło nocne posiedzenie, którego głównym tematem było omówienie stanu organizacyjnego SL „Roch” i BCh oraz zasadniczych problemów politycznych. W posiedzeniu tym uczestniczył Bolesław Ścibiorek – jako członek kierownictwa. Uchwała podjęta na tej naradzie została opublikowana w „Tygodniku Ruchu Ludowego” nr 14 z 19 grudnia 1941 r. Podkreślano w niej duży udział BCh w walce z Niemcami, rolę chłopów w przyszłej Polsce określano w myśl zasad agrarystycznych. W polityce zagranicznej postulowano utrzymanie współpracy z Wielką Brytanią, USA i Związkiem Radzieckim. W administracji państwowej widziano główną płaszczyznę realizacji programu Polski demokratycznej. Zgubny elitaryzm wiązano z Armią Krajową, którą uzdrowić miały wcielone do niej Bataliony Chłopskie. Rząd Tomasza Arciszewskiego traktowano jako rząd tymczasowy, zajmujący w sprawie polityki zagranicznej stanowisko odmienne od rządu Mikołajczyka³².

Wybuch powstania warszawskiego zastał Bolesława Ścibiorka w stolicy. Z przyjacielem Ryszardem Mariańskim spotkał się 1 sierpnia o godzinie 15.30, przed godziną „W”. Mariański zdołał wyjechać do Włoch pod Warszawą. Ścibiorek pozostał w mieście i przeżył gehennę powstania, 2 października 1944 r. wraz z dużym transportem warszawiaków został wywieziony do obozu w Pruszkowie³³. Udało mu się stamtąd uciec i przedostać do Skierniewic. Miał tam dużo znajomych z okresu pracy w Jeżowie. Po paru tygodniach ze względu na bezpieczeństwo przeniósł się do Piotrkowa.

W połowie sierpnia 1944 r. Komenda Okręgu V BCh zaoferowała Komendzie Okręgowej AK w Łodzi wysłanie dwóch batalionów w sile 300 ludzi na pomoc walczącej Warszawie. Postawiono tylko jeden warunek, by dostarczone

³¹ W. Winkiel, *Wkład BCh-owców powiatu skierniewickiego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne w okresie okupacji*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 16, 1974, s. 461; S. Jarecka-Kimłowska, *Bolesław Ścibiorek (1906–1945)...*, s. 439, pisała, że radiostację ochraniał OP BCh Stefana Golki. Jest to raczej mało prawdopodobne. Oddział Golki działał od 23 lipca do 12 sierpnia 1944 r. Dowódca oddziału S. Golka zginął pod Trzcianką 9 sierpnia 1944 r.

³² Z. J. Hirszt, *Terenowa prasa konspiracyjnego ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 356–357.

³³ S. Jarecka-Kimłowska, *Bolesław Ścibiorek (1906–1945)...*, s. 439.

broń. Komenda Okręgu AK nie udzieliła bezpośredniej odpowiedzi, później ją odwlekała i nic nie wyszło z akcji pomocy dla walczącej stolicy³⁴.

W lutym 1945 r. w Skierniewicach doszło do spotkania Józefa Niecki ze Stefanem Ignarem, Bolesławem Ścibiorkiem i Józefem Krzemińskim. Członkowie wojewódzkiego kierownictwa SL „Roch” w Łodzi namawiali członka CKRL i pełnomocnika CKRL do spraw BCh do podjęcia współpracy z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego w Lublinie. Józef Niecko ocenił tę propozycję negatywnie. Od tego momentu nastąpiło rozluźnienie kontaktów między CKRL a łódzką organizacją SL „Roch”. Każdy z przedstawicieli kierownictwa SL „Roch” województwa łódzkiego wybrał własną drogę działalności. Józef Niecko pozostał w konspiracji, Stefan Ignar zrezygnował z działalności i uczył w szkole. Bolesław Ścibiorek natomiast był entuzjastą nowej rzeczywistości po wyzwoleniu w 1945 r.³⁵

W dniach od 19 stycznia do końca marca 1945 r. Józef Krzemiński opiekował się Wincentym Witosem w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Krakowskiej 53. Wśród osób odwiedzających Witosę był również Bolesław Ścibiorek³⁶.

Bolesław Ścibiorek podjął w woj. łódzkim działania w sprawie powołania Okręgowej Komisji Rejestracji Zbrodni Niemieckich³⁷. Współpracował z kierownikami innych wydziałów w sprawie opracowania programu Łódzkiej Okręgowej Delegatury na okres po wyzwoleniu spod okupacji. Z zespołem tym współpracował przewodniczący SL „Roch” na woj. łódzkie Stefan Ignar i Aleksander Bogusławski, wybitny działacz ruchu ludowego. Przygotowane opracowanie uległo spaleni w czasie powstania warszawskiego. Piotr Rychlik – delegat i nauczyciel w okresie międzywojennym i po okupacji³⁸ podjął się bardzo ambitnej pracy, która w przyszłości zapewniłaby lepszy rozwój intelektualny i awans społeczny dla chłopów i robotników. Jego i Delegatury ambicją było utworzenie Uniwersytetu w Łodzi. W okresie międzywojennym Łódź nie miała wyższej uczelni. Działała tu tylko filia Wolnej Wszechnicy Polskiej. Piotr Rychlik prowadził w tej sprawie rozmowy w Warszawie z kolegami partyjnymi – dyrektorami Departamentu Oświaty i Kultury – Czesławem Wycechem i jego zastępcą – Waclawem Schayrem.

W tym czasie Departament Kultury i Oświaty Delegatury Rządu intensywnie opracowywał plan odbudowy szkolnictwa polskiego. Siecią szkół wyższych,

³⁴ J. Krzemiński, *O działalności ludowców w czasie II wojny światowej w województwie łódzkim*, [w:] *Ruch ludowy w województwie łódzkim...*, s. 322.

³⁵ B. Ścibiorek, *Nasze cele i zadania*, „Wici” nr 6, 1945.

³⁶ *Wspomnienia Józefa Krzemińskiego z pobytu Wincentego Witosy w Piotrkowie Trybunalskim w 1945 r.*, oprac. J. Gmitruk, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 26, 2010, s. 205.

³⁷ E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – lipiec 1944*, Warszawa 1986, s. 285–292.

³⁸ *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego...*, s. 351–352.

średnich i powszechnych zamierzano objąć w sposób proporcjonalny cały kraj, aby młode pokolenie Polaków mogło nie tylko nadrobić czas utracony w czasie okupacji, ale także stworzyć trwałe podwaliny dla edukacji narodu polskiego. Do koncepcji Piotra Rychlika początkowo Wycech i Schayer podeszli bardzo sceptycznie. Główną przeszkodą w realizacji tej koncepcji był brak kadr naukowych wyniszczonych przez okupantów.

Dramat powstania warszawskiego, który ludowcy przeżywali na równi z całym narodem, spowodował exodus ludności cywilnej ze stolicy. Delegatura łódzka, która w części znajdowała się na „wychodźstwie” w Warszawie (Łódź była w Rzeszy) razem z falą uchodźców wróciła na teren działania. W Warszawie przy ul. Złotej 36 pozostało archiwum Łódzkiej Delegatury Rządu. Były tam nie tylko dokumenty związane z jej funkcjonowaniem, ale także projekty odbudowy województwa łódzkiego po zakończeniu wojny. W powstaniu cała ta dokumentacja została bezpowrotnie stracona, spalona razem z budynkiem. Po wyzwoleniu stolica 37-milionowego narodu była zniszczonym, wymarłym miastem.

Po wyzwoleniu Łódź pełniła tymczasową funkcję stolicy Polski. Projekty Piotra Rychlika stały się realne. Miasto zapełniło się profesorami z różnych uczelni. Czesław Wycech i Waclaw Schayer udzielili Rychlikowi wszechstronnego poparcia. A było to istotne, ponieważ Czesław Wycech został ministrem oświaty w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Projekt organizacji Uniwersytetu Łódzkiego z polecenia Rychlika opracował prof. Bolesław Wilanowski (z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie). Wspierali go prof. Teodor Vieweger, rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i jej filii w Łodzi oraz dr Julian Żukowski, desygnowany przez władze Polskiego Państwa Podziemnego na Kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Pierwszym rektorem uczelni został prof. T. Vieweger³⁹.

Łódzki ZMW RP „Wici” przystąpił do działalności w początkach lutego 1945 r., a więc prawie nazajutrz po wyzwoleniu Łodzi. Pod koniec kwietnia 1945 r. liczba kół wynosiła ponad 600, skupiając około 30 tys. członków. W skład Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego wchodził: Bolesław Ścibiorek, Dyzma Gałaj, Wanda Janczakowa, Stanisław Kanak, Witold Oleszczak, Eugenia Jagiełłówna i inni. Łódzki Związek miał masowy charakter, a pracę w nim rozpoczęło wielu działaczy bez względu na przynależność polityczną czy organizacyjną w czasie okupacji. Fakt ten miał dla całego Związku szczególne znaczenie, albowiem „Wici” województwa łódzkiego już przed wojną stanowiły ośrodek radykalizmu społecznego, co przejawiało się między innymi w wydawaniu pisma „Chłopskie Życie Gospodarcze”. Z tą grupą wiązała się młodsza generacja działaczy wiejskich. Związek znajdował oparcie we władzach wojewódzkich SL.

³⁹ AZHRL, sygn. R-1075, P. Rychlik, O Łódzkiej Okręgowej Delegaturze Rządu, s. 22.

Entuzjazm Bolesława Ścibiora do nowej rzeczywistości miał praktyczny wyraz w zaangażowaniu w działalność społeczno-polityczną ZMW RP „Wici” i Stronnictwa Ludowego, którego działacze wychodzili z konspiracji i organizowali struktury organizacyjne nowej ludowej władzy. 25 lutego 1945 r. Ścibiorek uczestniczył w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Plenum Rady składało się z 81 członków, wśród nich było 28 członków SL, Ścibiorek został wybrany na członka Prezydium WRN.

Pierwszy zjazd wojewódzki ZMW RP „Wici” odbył się w Łodzi pod koniec listopada 1945 r. Referat ideowo-programowy wygłosił prezes Związku Wojewódzkiego ZMW RP „Wici” – Bolesław Ścibiorek.

Pierwszy wojewódzki zjazd SL odbył się 3 i 4 marca 1945 r. Zarząd Wojewódzki SL ukonstytuował się ostatecznie 18 kwietnia 1945 r. Prezesem został Jan Dąb-Kocioł, wiceprezesami Piotr Szymanek i Bolesław Ścibiorek. Organizacja łódzka w tym miesiącu liczyła już 62 313 członków⁴⁰. Bolesław Ścibiorek działał w Stronnictwie Ludowym wspólnie ze Stanisławem Bańczykiem, Bronisławem Drzewieckim, Wincentym Baranowskim, Kazimierzem Nadobnikiem, Wojciechem Toporkiewiczem i Władysławem Witkiem (delegowanym przez Wincentego Witosa do obserwowania działalności tego Stronnictwa)⁴¹. 26 marca Bolesław Ścibiorek został wybrany na członka Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Został też delegowany do Krajowej Rady Narodowej jako przedstawiciel ZMW RP „Wici”.

Dynamicznie rozwijający się ZMW RP „Wici”, mimo problemów organizacyjnych, zmagał się z kwestiami ideowymi i programowymi. Na II Krajowym Zjeździe ZMW RP „Wici” 6 maja 1945 r. powołano Tymczasowy Zarząd Główny, którego prezesem został Bolesław Ścibiorek. Jego kandydaturę zgłosił Jan Pasiak, przewodniczący Komisji Matki, wybitny przywódca BCh z Lubelszczyzny, „»Oczywiście – mówił przewodniczący Komisji Matki – w każdej organizacji duszą jej jest prezes i sekretarz. Dlatego, chociaż rozdzielenie funkcji Zarządu należy do spraw wewnętrznych Zarządu, chcielibyśmy widzieć jako sekretarza kolegę Jagłę z Poznańskiego«. Na członków zaproponował: Banacha, Gadzalanę, Świetlika, Gano, Stasiaka, Kisiela, Koziola, Rękasa, Mazura, Tupalskiego, Srokę, Jagiełównę, Inglota i Pasiaka. Do komisji rewizyjnej: Sadurskiego, Chlebnego, Skarżyńskiego i Pawłowskiego. Zarząd w takim składzie został wybrany jednomyślnie z wyraźnym zadaniem: zjednoczenie całej chłopskiej młodzieży i doprowadzenie do Walnego Zjazdu Delegatów. Można powiedzieć, że z zadania tego wywiązał się solidnie. A niejako po drodze 28 maja prezydium Zarządu, z Bolesławem Ścibiorakiem i Michałem Jagłą, zostało przyjęte przez

⁴⁰ W. Wiktorowski, *Ruch ludowy w województwie łódzkim po wyzwoleniu 1945–1949*, [w:] *Z dziejów ruchu ludowego w regionie łódzkim*, praca zbiorowa pod red. W. Piątkowskiego, Warszawa 1992, s. 107; AZHRL, SL, sygn. 297.

⁴¹ S. Giza, *Władze naczelne Stronnictw Ludowych (1861–1965)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 7, 1965, s. 415.

prezydenta Bolesława Bieruta. Wiciarze wystąpili ze stanowczym apelem przyspieszenia powołania Rządu Jedności Narodowej, bo tego wymaga sytuacja w kraju i poważne myślenie o jego przyszłości. I prezydent wcale się nie rozgniewał, a nawet powiedział, że wniosek »rozpatrzy«. W ten sposób »Wici« zabrały głos w decydującej wtedy dla kraju sprawie ustrojowej»⁴².

Od połowy 1945 r. Bolesław Ścibiorek zapraszany był do mieszkania wojewody łódzkiego Jana Dąba-Kocioła na spotkanie towarzyskie, w których uczestniczyli: Stefan Ignar, Maria Dąbrowska, Kazimierz Wyszomirski, Bogusław Drzewiecki, Stanisław Bańczyk. Niekiedy w tych spotkaniach uczestniczył Ignacy Loga-Sowiński i Mieczysław Moczar. Ludowcy spotykali się z komunistami na stopie towarzyskiej, ponieważ chcieli poznać lepiej swoich przeciwników⁴³.

Latem 1945 r. Bolesław Ścibiorek sprowadził do Łodzi Stefana Ignara, który czasowo zaniechał działalności politycznej i pracował jako nauczyciel w szkole w Godzianowie, w wiejskim gimnazjum, które powstało w czasie okupacji. Ścibiorek jako prezes Tymczasowego Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” zaproponował Ignarowi pracę kierownika Wydziału Oświaty ZG ZMW RP „Wici”. Ignar z rodziną zamieszkał w siedzibie ZMW w alei Kościuszki w Łodzi⁴⁴.

Po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej proces zjednoczenia ruchu młodzieżowego uległ przyspieszeniu. Nie był to proces łatwy. Ścibiorek musiał walczyć ze skrajnościami lewackimi Józefa Ozgi-Michalskiego wyrażonymi w artykule z dnia 24 lipca 1945 r. pt. *W odpowiedzi legitymistom wiciowym*. Autor pisał w nim: „Po zjeździe w maju w 1945 r. z dawnego lubelskiego składu pozostało 8 osób, 10 nowych członków wybrano z terenów nowo wyzwolonych. Kol. Ścibiorek całą duszą wziął się do pracy. Pamiętamy, jak zwijał się po Ziemiach Odzyskanych, na których zorganizował wiciową akcję, powstaje Wydział Oświaty i Kultury, którego założycielem jest Michał Rękas. Organizacja nasza z każdym dniem rosła i potężniała. Współdziałała tak jak za czasów Lublina i współpracowała z demokratycznymi siłami kraju. Nie spodobało się to dzisiejszym przywódcom PSL. Postanowili oni naszą organizację opanować. W tym czasie przyjechał z Londynu, pozostający tam przez dwa lata, b. prezes Związku – Jan Domański. Sprowadzono go do kraju co rychlej, alby wykorzystać jego autorytet do opanowania Związku. I tak w ciągu lipca 1945 r. odbyło się szereg rozmów między wtajemniczonymi członkami ówczesnego Zarządu, do których należeli kol. Jagła, Gadzałanka i Mazur, a zakonspirowanymi wiciarzami na czele z Duszą. W rozmowach tych ukartowano, jak się pozbyć nas, radykalnych wiciarzy, jak stworzyć Zarząd oddany polityce PSL. Ostatnie posiedzenie ZG pod przewodnictwem Ścibiorka, poświęcone sprawie połączenia

⁴² J. Kania, *Termopile Michała Jagły*, Warszawa 2002, s. 87.

⁴³ J. Dąb-Kocioł, *Moje życie, praca, myśli*, Warszawa 1967, s. 211.

⁴⁴ AZHRL, sygn. Z-484, Wspomnienia Stefana Ignara z lat 1940–1945, s. 76.

się ze starymi działaczami »Wici«, odbyło się w Hotelu Sejmowym przy ulicy Wiejskiej w dniu 24 lipca 1945 r. Za drzwiami na korytarzu czekał na naszą decyzję kol. Domański [...] Ścibiorek, Rękas, Stasiak i ja opieraliśmy się przed podjęciem decyzji idącej na kompromis, ale konieczność zjednoczenia się i chęć zbudowania zaufania do zgody i owocnej pracy zwyciężyła”.

2 sierpnia 1945 r. powołano nowy Zarząd Główny ZMW RP „Wici”. Jego prezesem został Jan Domański, wiceprezesami – Michał Jagła i Stefan Ignar, sekretarzem Bolesław Ścibiorek, kierownikiem Jan Dusza. Była to fuzja starego i młodego kierownictwa „Wici” (przedwojennego i powojennego). 3 sierpnia ZG ZMW RP „Wici” wydał w tej sprawie komunikat⁴⁵.

Przed powołaniem nowego zarządu utworzono wspólną komisję dla ujednoczenia organizacji. Ze strony Zarządu Głównego weszli do niej: Jan Dusza, Stanisław Janicki, Stefan Ignar, Jerzy Świrski, Jan Witaszek. Ze strony Tymczasowego Zarządu: Anna Gadzalanka, Michał Jagła, Michał Rękas, Bolesław Ścibiorek, Piotr Świetlik.

Zarząd Główny przystąpił do prac statutowych. Jan Dusza miał opracować projekt statutu dla związków wojewódzkich, a Bolesław Ścibiorek projekt statutu dla Zarządu Głównego. Oba dokumenty zostały przyjęte na posiedzeniu plenarnym w dniu 27 września 1945 r.

W celu przedyskutowania założeń ideowych zwołano do Pszczelina konferencję ideologiczną. Prace te przypadły na okres, w którym doszło do definitywnego rozbitcia ruchu ludowego. Zarysowały się dwa różne stanowiska. Jedno reprezentowane przez Stefana Ignara, aby nie mieszać się do polityki wewnętrznej Stronnictwa. Druga reprezentowana przez Jana Duszę opowiadała się za jednością, która winna być realizowana pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Zarząd Główny poparł linię zbliżenia do PSL, co znalazło wyraz w dokumentach Zjazdu ZMW RP „Wici” 16–18 grudnia 1945 r. w Warszawie. Zmiana statutu miała na celu wzmocnienie dyscypliny i ujednoczenie prac organizacyjnych⁴⁶.

Sprawa odbudowy organizacji wiciowej, skupienia na jednolitej platformie całego ruchu ludowego była sprawą najważniejszą. Bolesław Ścibiorek walczył o nią słowem i piórem. Od maja do sierpnia 1945 r. pisał artykuły w prawie każdym numerze „Wici”. Organizację wiciową widział w szerokim froncie walki sił demokratycznych o lepsze jutro. Uważał, że dla tych celów trzeba stworzyć sprawną ogólnokrajową organizację, która podejmie m.in. wyzwanie zagospodarowania ziem zachodnich.

⁴⁵ „Wici” nr 18, 1945 r., s. 2; *Młodzi idą. Polski ruch młodowiejski*, t. 1: 1911–1948, pod. red. D. Pasiak-Wąsik i J. Gmitruk, Warszawa 2011, s. 246, 251.

⁴⁶ J. Kukułka, *Rozwój społeczno-polityczny ZMW RP „Wici” w latach 1944–1948*, „Pokolenia” nr 5, Warszawa 1965, s. 68.

Dla Ścibiorka, działacza, patrioty i wychowawcy, sposób myślenia i działania wytyczały trzy podstawowe zasady: ułożenie partnerskich stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim, współdziałanie sił demokratycznych w realizacji Polski Ludowej i jedność ruchu ludowego. Cała energia, która tkwiła w Ścibior-ku w okresie pracy w szkole w Jeżowie, tłumiona przez endecję, znalazła swoje ujście w 1945 r. Jego chłopskość i ideowość manifestowała się na każdym kroku.

Pochłonięty pracą Bolesław Ścibiorek nie dostrzegał niebezpieczeństw. Mieszkał w Łodzi, ale częściej przebywał w terenie. Łódź była wtedy centrum życia politycznego. Zarząd Główny ZMW RP „Wici” podejmował szereg inicjatyw typu oświatowego, jak np. utworzenie Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum, Funduszu Stypendialnego im. Macieja Rataja. Apelował do młodzieży chłopskiej o podjęcie nauki. Odnaleźli go również w alei Kościuszki, gdzie urzędował, dawni wychowankowie z tajnych kompletów. Jego staraniem już w kwietniu 1945 r. zostały uruchomione dwa internaty: dla dziewcząt przy gimnazjum im. M. Konopnickiej przy ul. Wólczańskiej i dla chłopców przy ul. Pomorskiej. Ponad 100 młodych ludzi znalazło w tych internatach dach nad głową. Ścibiorek dbał o warunki zakwaterowania i wyżywienia, zdobywając produkty żywnościowe na dokarmianie młodzieży. Czasem odwiedzał szkołę w Jeżowie, raz przywiózł uczniom w darze epidiaskop.

19 czerwca 1945 r. podczas pobytu w Moskwie Stanisław Mikołajczyk po raz pierwszy przeprowadził swobodną rozmowę ze Stanisławem Bańczykiem, prezesem Stronnictwa Ludowego, utworzonego z grupy „Wola Ludu” i ludowców z SL „Roch” i „Wici”. Stanisław Bańczyk zapewnił Mikołajczyka, że zerwie z komunistami i pociągnie za sobą większość Stronnictwa. Równocześnie Bańczyk przestrzegał przed aktywnością młodego pokolenia ludowców, szukających porozumienia z PPR⁴⁷.

Po powrocie Stanisława Mikołajczyka do Polski 28 czerwca 1945 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowego NKW SL utworzonego w miejsce okupacyjnego SL „Roch”. Prezesem został Wincenty Witos, wiceprezesami – Stanisław Mikołajczyk, Władysław Kiernik i Józef Niećko, sekretarzem – Stanisław Wójcik i Jan Witaszek, skarbnikiem – Wincenty Bryja. Członkami NKW zostali: Jan Balcerzak, Kazimierz Banach, Anna Chorążyna, Paweł Chadaj, Jan Dusza, Stanisław Kot, Władysław Kojder, Jan Król, Stanisław Mierzwa i Władysław Witek. Ten skład władz Stronnictwa przyjęto do czasu zwołania kongresu⁴⁸.

Równocześnie z pracami organizacyjnymi Mikołajczyk ze Wójcikiem prowadzili rozmowy ze Stanisławem Bańczykiem, Bronisławem Drzewieckim i Bolesławem Ścibiorkiem w sprawie połączenia Stronnictw. 10 lipca na posiedzeniu NKW Mikołajczyk zaproponował zjednoczenie ruchu ludowego. Miało to

⁴⁷ R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947*, Toronto 1983, s. 54–55.

⁴⁸ *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1946. Dokumenty do dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*, oprac. W. Bartoszewski, Warszawa 1981.

być połączenie na równorzędnych zasadach konspiracyjnego SL „Roch” i SL „lubelskiego”⁴⁹.

Od 10 lipca 1945 r., po ustąpieniu Władysława Kowalskiego z NKW SL, Bańczyk i Ścibiorek, mając poparcie NKW, rozpoczęły rozmowy zjednoczeniowe⁵⁰.

Stanisław Bańczyk mówił: „Jedna z partii robotniczych powiedziała – my tego będzie uważali, kto będzie silniejszy. Przychodzą do nas osobistości szeroko znane (Mikołajczyk, Witos, Kiernik). Nas mniej znajdują – my musimy oceniać ich nazwiska. W technicznym położeniu jesteśmy w szczęśliwej sytuacji. Gdyby nie to, by nas zmiotli. Ich uważają, że są rzecznikami suwerenności polskiej. W Stronnictwie Ludowym dwa stronnictwa są niepopularne. Gdyby doszło do rozbitcia, to formalnie za rozbitcie oni będą odpowiedzialni. A faktycznie my, bo po ich stronie są nazwiska. Nie wiadomo, jak się do nas ustosunkują partie robotnicze. Czy postawią kierunek na nas czy na nich.

[...] Posiedzenie zostało przerwane, ponieważ Bańczyk ze Ścibiorkiem wyszli na umówione spotkanie z grupą Mikołajczyka. Po powrocie z rozmów oświadczył, że po prostu nic nie wyszło. Tamta strona zgłosiła 30 kandydatów na posłów. Komisja nie przyznała im tego, zgadzając się tylko na 10. I to, by ich wybrać z tych 30 zgłoszonych. Grozi pęknięcie jedności narodowej”⁵¹.

18 sierpnia 1945 r., bezpośrednio po powrocie Mikołajczyka z delegacją rządową z Moskwy, obie strony osiągnęły porozumienie, do czasu zwołania Kongresu SL miał powstać tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy, do którego weszliby: żyjący członkowie przedwojennego NKW, członkowie wojennego kierownictwa SL „Roch” oraz członkowie lubelskiego NKW SL. W tak powołanym NKW oba stronnictwa miały więc po 19 członków. W prezydium składającym się z 11 członków PSL miał 7 działaczy.

NKW SL „lubelskie”, pod naciskiem działaczy blisko związanych z PPR, porozumienie to zdecydowanie odrzucił⁵².

W tej sytuacji 22 sierpnia NKW SL kierowany przez Stanisława Mikołajczyka podjął decyzję o zmianie nazwy Stronnictwa na Polskie Stronnictwo Ludowe.

Odrzucenie przez NKW SL „lubelskie” propozycji porozumienia zaproponowanego przez Stanisława Bańczyka i Bolesława Ścibiorka poważnie osłabiło pozycje tych ostatnich i doprowadziło do kryzysu w samej partii. 16 i 17 września 1945 r. odbyła się narada wojewódzkich prezesów i sekretarzy SL, na której

⁴⁹ AZHRL, SL, sygn. 27, Protokoły posiedzeń NKW SL z 10 i 19 VII 1945 w Łodzi.

⁵⁰ *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1946. Dokumenty...*, s. 13, 21–25. W. Kowalski zrezygnował z funkcji członka NKW SL z powodu złego stanu zdrowia.

⁵¹ AZHRL, SL, sygn. 27, Protokół z posiedzenia Prezydium NKW SL odbytego w dniu 19 VII 1945 w Warszawie w hotelu sejmowym.

⁵² Cz. Wycech, Z przełomu lat 1945–1947, maszynopis w zbiorach Sławomira Wycecha, s. 24.

Bańczyk przedstawił swoje koncepcje połączenia obu stronnictw. Stwierdził, że „SL nie może być ani prawe, ani lewe, ani środkowe, bliżej lewego, bo takie są nastroje”⁵³. Podobne stanowisko zajął Bolesław Ścibiorek i kilkunastoosobowa grupa aktywistów.

W czasie narady wielu działaczy poparło Bańczyka, który w tej sytuacji zdecydował się na ostateczną rozgrywkę i zwołał 23 września 1945 Radę Naczelną SL. Sądził, że przekona członków Rady Naczelnej. Zwolennicy PPR w niestatutowy sposób powiększyli Radę Naczelną, aby mając przewagę wybrać nowe NKW SL i usunąć prezesa Bańczyka. Jego zwolennicy nie zostali dopuszczeni do głosu. Rada Naczelna SL wybrała nowych członków przy udziale już dokooptowanych członków tejże rady, nastawionych nieprzychylnie do Bańczyka. Bolesław Ścibiorek próbował ratować sytuację, podejmując mediacje, powołując się na wspólne poglądy i chłopski rodowód oraz proponując usunięcie z SL „elementów prawych, eneszetowskich i elementów lewych”⁵⁴, aby tym samym wygasić konflikt. Nikt z zebranych nie podjął dyskusji.

Stanisław Bańczyk zarzucił SL, że zbyt daleko idzie na lewo, przyznał moralne prawo do kierowania ruchem ludowym tylko Witosowi i Mikołajczykowi oraz wezwał „wszystkich, co chcą centrowego Stronnictwa, by opuścili salę”. Wysłała grupa 36 członków rady z Bańczykiem, Ścibiorkiem i Drzewieckim na czele.

Rada Naczelna SL wybrała nowy NKW z prezesem Wincentym Baranowskim, starym działaczem b. PSL „Wyzwolenie”⁵⁵.

25 września 1945 r. NKW SL wydalilo ze Stronnictwa 20 działaczy, członków Rady Naczelnej – zwolenników Bańczyka. Działacze SL „grupy Bańczyka” zorganizowali 7 października konferencję działaczy terenowych, na której zdefiniowano zarys programu. Powstała grupa założycielska trzeciej partii chłopskiej. Wzywano wszystkich do wstępowania w szeregi SL i podejmowania pracy na rzecz odbudowy wolnej i demokratycznej Polski Ludowej. Działacze ci postanowili dążyć do stworzenia wspólnej komisji złożonej z członków SL, PSL i „grupy Baranowskiego” w celu doprowadzenia do kongresu i zjednoczenia ruchu ludowego. Prezesem nowo powołanego NKW SL został Stanisław Bańczyk. W skład kierownictwa weszli: Bronisław Drzewiecki, Michał Rękas, Bolesław Ścibiorek i Edward Bertold.

Stanisław Bańczyk podjął starania o legalizację stronnictwa w Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Starania te nie dały rezultatów. Przeciwnością się temu głównie PPR. Między Stronnictwem Stanisława Bańczyka a SL „lubelskim” rozpoczęła się walka o wpływy⁵⁶.

⁵³ AZHRL, SL, sygn. 50, s. 3–9; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992, s. 38.

⁵⁴ AZHRL, SL, sygn. 21, s. 15, 29–30.

⁵⁵ Cz. Wycech, *Z myślą o Polsce Ludowej*, Warszawa 1959, s. 245.

⁵⁶ R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 39–40.

Na swoim terenie działania Bolesław Ścibiorek musiał stawiać czoło wielu przeciwnościom i dokonać trudnych wyborów. W województwie łódzkim w SL „lubelskim”, gdzie działalność polityczna ludowców rozpoczęła się później, ścierały się dwie grupy: Stanisława Bańczyka, która sytuowała się centrowo, i grupa lewicowa na czele z Janem Dąb-Kociołem. Pod koniec września 1945 r. doszło do rozłamu w SL w woj. łódzkim. Po opanowaniu SL przez grupę działaczy lewicowych wystąpił z jego szeregów S. Bańczyk. 8 października 1945 r. Jan Dąb-Kocioł i Piotr Szymanek jako reprezentanci grupy sojuszu robotniczo-chłopskiego znaleźli się w mniejszości i zostali usunięci z Zarządu Wojewódzkiego SL. Na początku października 1945 r. prezesem honorowym ZW SL został Stanisław Bańczyk. Na prezesa urzędującego wybrano Józefa Balcerzaka, natomiast Bolesław Ścibiorek został sekretarzem ZW SL.

W październiku proces przechodzenia ludowców z SL do PSL w województwie łódzkim nabierał dynamiki⁵⁷. W trakcie swojej krótkiej działalności Stronnictwo Stanisław Bańczyka uzyskało wpływy w kilku województwach. Jednocześnie jego działacze zdecydowanie odcinali się od SL „lubelskiego”, deklarując zjednoczenie z coraz bardziej dynamicznie rozwijającym się Polskim Stronnictwem Ludowym.

Działacze SL „lubelskiego” próbowali prowadzić indywidualne rozmowy z ludowcami z SL – Bańczyka. Piotr Szymanek miał w imieniu NKW SL „lubelskiego” proponować Ścibiorkowi objęcie funkcji ministra oświaty. Bolesław Ścibiorek znalazł się na rozstajnych drogach⁵⁸.

Stanisław Bańczyk musiał podjąć decyzję, czy wrócić do SL, co raczej nie było możliwe, czy przyłączyć się do rozwijającego się PSL.

31 października 1945 r. o godz. 6.30 zmarł w Krakowie Wincenty Witos, przywódca chłopów polskich. Śmierć Witosy wypadła w okresie przełomowym dla narodu. Z wojenno-okupacyjnej zawieruchy rodziła się i wyłaniała mowa rzeczywistość społeczno-polityczna.

Przedwczesna śmierć Wincentego Witosy okazała się ciężką stratą dla wsi i ruchu ludowego. Witos był tym przywódcą, który był w stanie skupić pod zielonymi sztandarami ogół chłopów i tę część społeczeństwa, która miała nadzieję na demokrację i sprawiedliwość społeczną.

Chłopscy przywódcy i działacze polityczni z całego kraju, liczna rzesza członków PSL oraz szerokie kręgi społeczeństwa już w dniu śmierci Witosy uświadomili sobie, jak wielką stratą poniósł ruch ludowy i cały obóz demokracji polskiej. Zaczęto sobie również zdawać sprawę z bardzo dalekosiężnych skutków jego przedwczesnej śmierci. Z tych więc względów postanowiono oddać zmarłemu ostatni hołd, przygotowując mu iście królewski pogrzeb, który miał

⁵⁷ A. Dąbrowski, *Ruch ludowy w województwie łódzkim w latach 1945–1949*, [w:] *Ruch ludowy w województwie łódzkim...*, s. 187; AZHRL, PSL, sygn. 81, s. 5.

⁵⁸ P. Szymanek. *Kariera Pawła Skiby*. Opowiadania, Łódź 1969 (rękopis), zeszyt III, s. 552.

być dowodem niekłamanej wdzięczności dla jego pracy i zasług oraz oddawać ogrom smutku, bólu i żalu⁵⁹.

Jego pogrzeb 6 listopada 1945 r. w Wierzchosławicach stał się wielką manifestacją chłopów z całej polski. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, przywódcy wszystkich partii politycznych, organizacji młodzieżowych oraz społecznych. Śmieć Witosa stała się dodatkowym bodźcem do integracji PSL. 6 listopada 1945 r. w dniu pogrzebu nastąpiło pojednanie nad trumną Witosa. S. Bańczyk i B. Ścibiorek dołączyli do PSL. Akt ten nazwano „wypełnieniem testamentu zmarłego wodza”, uznając, że w ten sposób zostało „ostatecznie dokonane zjednoczenie polityczne wsi dla dobra chłopów, państwa i demokracji”⁶⁰.

13–14 listopada 1945 r. Prezydium NKW PSL zatwierdziło podpisaną umowę. Stanisław Bańczyka został wiceprezesem NKW PSL, Bolesław Ścibiorek – zastępcą sekretarza NKW PSL, B. Drzewiecki – członkiem prezydium, 4 członków SL – Bańczyka weszło w skład NKW PSL. Ostatecznie we władzach PSL znaleźli się Edward Bertold i Tadeusz Rek. Działacze S. Bańczyka weszli w skład Zarządów Wojewódzkich PSL i Komisji NKW PSL. Organ Stronnictwa „Chłopskie Życie Gospodarcze” oddano do dyspozycji Wydziału Prasy PSL.

Poza PSL pozostało Stronnictwo Ludowe kierowane przez działaczy radykalnego ruchu ludowego⁶¹.

Wojewódzka organizacja PSL została powołana 14 sierpnia 1945 r. Prezesem Tymczasowego Zarządu został Józef Balcerzak. W następnych miesiącach stronnictwo prowadziło ożywioną działalność na terenie województwa oraz w samej Łodzi. Wiele powiatowych organizacji SL przeszło w szeregi PSL. W Brzezinach do PSL przeszli wszyscy radni ludowi z PRN oraz większość wójtów (formalne ukonstytuowanie się nastąpiło 20 października 1945 r.; prezesem został S. Klejnik), poza tym władze powiatowe i gminne zostały opanowane przez PSL. Do rozbicia SL doszło w Rawie Mazowieckiej na Walnym Zjeździe Powiatowego Stronnictwa w dniu 13 listopada; na czele Tymczasowego Zarządu Powiatowego PSL stanął Władysław Bednarek; pod koniec 1945 r. w 14 gminach tego powiatu SL przestało istnieć. Podobna sytuacja powstała w pozostałych powiatach. Dnia 9 listopada odbyło się zebranie Grodzkiego Koła SL, na którym podjęto uchwałę o wstąpieniu do PSL, fakt ten należy uznać za datę powstania miejskiej organizacji PSL w Łodzi⁶².

Jakie były przyczyny dynamicznego rozwoju Polskiego Stronnictwa Ludowego, co decydowało o tym, że w tak krótkim czasie uzyskało szerokie poparcie społeczne? Przyczyn było co najmniej kilka; do najważniejszych – jak się wydaje – zaliczyć należy:

⁵⁹ J. Hebda, *Ostatnia droga Wincentego Witosa*, Warszawa 1995, s. 3.

⁶⁰ „Gazeta Ludowa” nr 6, 9 XI 1945.

⁶¹ R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 43.

⁶² AZHRL, PSL, sygn. 79, Materiały wojewódzkich komitetów.

1. Popularność i autorytet „starych” przywódców: W. Witos, W. Kiernika i samego S. Mikołajczyka (w przypadku tego ostatniego popularność wynikała także z faktu premierostwa rządu emigracyjnego i współpracy z W. Sikorskim).
2. Uznanie przez masy chłopskie, że to właśnie PSL jest kontynuatorem programowym ruchu ludowego, zarówno z okresu przedwojennego, jak i lat okupacji (w skład kierownictwa PSL weszli działacze z CKRL i dowództwa BCh).
3. Obawy przed kolektywizacją i sowietyzacją Polski (obawy te były wzmacniane przez antykomunistyczną propagandę) i przekonanie, że tylko silne stronnictwo, a takim miało być PSL, zdolne będzie przeciwstawić się PPR, którą oskarżano o takie dążenia. Program stronnictwa zyskiwał poparcie społeczne, nie tylko chłopów, ale także części inteligencji i robotników (koła PSL powstały w niektórych łódzkich zakładach, np.: Elektrowni Łódzkiej Monopolu Spirytusowym).

Stronnictwo generalnie opowiedziało się za przebudową ustroju gospodarczego państwa; poparło reformę rolną (krytykując niektóre jej zasady: pozostawienie poza parcelacją majątków kościelnych i tworzenie zbyt małych, nierentownych gospodarstw) oraz nacjonalizację przemysłu (uznając jej zakres za zbyt szeroki i postulując pozostawienie w rękach prywatnych przedsiębiorstw zatrudniających do 50 pracowników); krytycznie oceniało nadmierny etatyzm, dopatrując się w nim zagrożeń dla rozwoju gospodarczego, opowiadało się zdecydowanie za rozbudową samorządności we wszystkich dziedzinach (na wsi rozwój spółdzielczości, Związek Samopomocy Chłopskiej, Izby Rolnicze itd.), domagało się stabilnej polityki rolnej (zagwarantowania własności gospodarstw, właściwych relacji między cenami na artykuły rolne i przemysłowe, kredytów na rozwój wsi i rolnictwa itd.), uznawało za konieczne uprzemysłowienie i urbanizację kraju, ale jednocześnie zwracało uwagę na niezbędność zachowania właściwych proporcji między rozwojem rolnictwa i przemysłu oraz potrzebę ochrony środowiska naturalnego człowieka. Uznawało także planowanie gospodarze za niezbędny element i sprecyzowało się jednakże jasnego określenia celów generalnych rozwoju i sprecyzowania granic interwencji państwa⁶³.

PSL zdecydowanie opowiadało się za demokracją polityczną. Fundamentem takiej demokracji miało być zagwarantowanie praw i swobód obywatelskich (m.in. wolności słowa i druku – stąd ostra krytyka nacjonalizacji przemysłu poligraficznego), potrzeba rozbudzenia aktywności obywateli poprzez rozwój samorządu zawodowego i terytorialnego (uważano, że państwo nie powinno ingerować we wszystkie dziedziny życia społecznego i nie jest w stanie samo rozwiązać wszystkich problemów). Źródłem władzy i jej legitymizacją powinna

⁶³ M.in. AZHRL, PSL, sygn. 7, Obrady Kongresu PSL – protokół; Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń KRN. Sesja XI (wystąpienie Z. Załęskiego w dyskusji nad referatem H. Minca); „Gazeta Ludowa” nr 208, 1 VIII 1946, tekst przemówienia S. Mikołajczyka.

być wola narodu wyrażona w wolnych i nieskrępowanych wyborach, domagano się więc – jako warunku niezbędnego zakończenia tymczasowości – szybkiego ich przeprowadzenia. Odrzucano dominację klasy robotniczej nad chłopską i partii robotniczych nad innymi stronnictwami, opowiadano się za zasadą sojuszu, partnerstwa i współdziałania. Uznawano prawo wszystkich podstawowych sił społeczno-politycznych do posiadania własnej reprezentacji politycznej; konieczność wyeliminowania totalnej propagandy (domagano się m.in. zlikwidowania Ministerstwa Informatyki i Propagandy) i środków represji z walki politycznej⁶⁴.

Postulaty PSL w zakresie prawnym były następujące: sądownictwo niezależne i powszechne (zlikwidowanie sądownictwa specjalnego, ograniczenie samodzielności prokuratury); równość obywateli wobec prawa i konsekwentne jego stosowanie, system prawny spójny i czytelny tym samym zrozumiały dla obywatela.

Przedstawiciele PSL weszli w skład Komisji Porozumiewawczych zarówno szczebla wojewódzkiego. Uwaga działaczy peeselowskich skupiała się na zwiększeniu reprezentacji stronnictwa we wszystkich organach władzy i administracji państwowej. Dnia 28 stycznia 1946 r. J. Balcerzak na forum Komisji zgłosił wniosek „o reorganizacji rad narodowych”. Kwestią sporną było zachowanie przez PSL mandatów radnych, którzy pełnili je z ramienia SL, bądź innych partii, a następnie przeszli do stronnictwa Mikołajczyka⁶⁵.

Deklaracje polityczne Bolesława Ścibiorka ściągnęły na niego początkowo niechęć, a później nienawiść Polskiej Partii Robotniczej. Gdy Ścibiorek wraz z grupą Bańczyka zamierzał włączyć się do PSL, zjawilo się u niego w hotelu sejmowym „dwóch nieznanymi sprawców”, którzy „B. Ścibiorkowi i towarzyszącom grozili śmiercią”, jeśli przejdą do PSL. Po wejściu Ścibiorka do PSL został on aresztowany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Łodzi, mimo tego, że był posłem KRN. Było to kolejne ostrzeżenie.

W tym czasie w Jeżowie i okolicy grasowała sabotażowo-dywersyjna grupa, mająca na swym koncie rabunki, napady i zabójstwa. Kierował nią Wacław Kucikowicz „Orsza” i jego zastępca Wiesław Płoński „Wilczek”. Współdziałał z nim Bolesław Panek „Gryf”. Wykonanie wyroku na B. Ścibiorku „Orsza” planował już wcześniej. Miało do niego dojść we wrześniu 1945 r., na odbywających się na cmentarzu w Jeżowie uroczystościach z okazji wybuchu wojny. Bolesław Ścibiorek wyjechał jednak wówczas wcześniej, czym zaskoczył zamachowców. Kucikowicz nie odstępował od swego zamiaru. Jego ludzie obserwowali Ścibiorka nieustannie.

⁶⁴ AZHRL, PSL, sygn. 190, Podstawy ideologiczne i programowe; sygn. 78, Działalność ideologiczna PSL – teksty referatów i artykułów; sygn. 133, Współpraca PSL z KRN.

⁶⁵ M. Wiktorowski, *Ruch ludowy w województwie łódzkim po wyzwoleniu 1945–1949*, [w:] *Z dziejów ruchu ludowego w regionie łódzkim...*, s. 111–114.

W dniu 5 grudnia o godz. 22 zamachowcy ustalili, że Ścibiorek przebywa w domu przy ul. Przejazd 30 m. 2 ze swoim siostrzeńcem Henrykiem Bolesławem Kopytko. Zamordowali go w łazience, strzałem w głowę. Cała akcja trwała nie dłużej niż 5 minut. Bolesław Ścibiorek był krótkowidzem, w łazience był bez okularów, myślał, że to ktoś z interesantów – opowiadała po latach Stanisława Jarecka-Kimlowska.

Pogrzeb Bolesława Ścibiorka był wielką manifestacją polityczną, hołdem wsi i miasta dla ludowego męczennika. Odbył się we wtorek, dnia 11 grudnia 1945 r. Uroczystości pogrzebowe organizował Stefan Ignar.

Zbiórka uczestników odbyła się o godz. 10 w domu „Wici” przy al. Kościuszki 45. Stamtąd kolumna z wieńcami i pocztami sztandarowymi, z udziałem młodzieży i władz państwowych ruszyła do katedry, przed którą przywitał ją las czerwonych sztandarów delegacji robotniczych. W Katedrze Św. Stanisława Kostki na wysokim katafalku, okryta zielonym całunem z czterolistną koniczynką i sztandarem o barwach narodowych, spoczywała trumna z ciałem Bolesława Ścibiorka.

Zielone Sztandary otoczyły trumnę. Przed ołtarzem zajęli miejsce przedstawiciele rządu z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim, ministrowie: Tadeusz Kapeliński, Czesław Wycech, wojewoda łódzki Jan Dąb-Kocioł, wiceprezes NKW PSL Stanisław Bańczyk, b. komendant główny BCh płk Franciszek Kamiński, prezes ZG ZMW RP „Wici” Jan Domański. Po tym chór Uniwersytetu Ludowego w Brusie pod przewodnictwem Zofii Solarzowej odśpiewał pieśń żałobną.

Mszę świętą celebrował ks. prałat Burakowski. Po mszy wiciarze wynieśli trumnę na ramionach i złożyli na karawanie. Kondukt z orkiestrą wojskową, pocztami sztandarowymi, licznymi delegacjami pomaszzerował na Plac Wolności. Na trasie zgromadziły się tłumy mieszkańców Łodzi, w tym wielu robotników. Na Placu Wolności, przed gmachem Zarządu Miejskiego, ustawiono trybunę. Przy trumnie stanęła warta honorowa. W imieniu NKW PSL przemówienie wygłosił Czesław Wycech, który powiedział: „Ślubujemy nad Twą mogiłą, że żadna przemoc i siła nie sprowadzi nas z drogi walki i pracy o Polskę i Demokrację, nikt nas- Demokracji ruchu ludowego nie zdoła odsunąć od czynnego, twórczego i pełnego udziału w życiu społecznym i politycznym”.

Przemawiając w imieniu ZG ZMW RP „Wici” prezes Jan Domański powiedział: „Wyszedłeś Kolego z organizacji, której ideałem jest człowiek z pełnymi prawami do życia, która wychowuje w duchu wyrugowania wojny, mordów, a zastąpienie ich zgodnym współżyciem wszystkich obywateli. Tego ideału nikt nam nie spaczy. Z drogi swej zepchnąć się nie damy i robotę, którą ty zacząłeś, przeprowadzimy dalej. Milionów nie wymordują i polska będzie ludowa”.

Po krótkich modłach odśpiewano „Boże coś Polskę”, wojsko prezentowało broń, a samochód z trumną odjechał do rodzinnej wsi zamordowanego, do Łaznowa.

Zawsze jest coś wzruszającego w fakcie, kiedy człowiek, którego życie oddaliło od miejsca urodzenia, po długim okresie wysiłków, pracy i osiągnięć w chwili śmierci wraca tam, skąd wyszedł. Koło życia zamyka się. Odkryta trumna Bolesława Ścibiorka została wystawiona na publiczny widok w świetlicy Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Prowizoryczny katafalk okryty zielonymi samodziłami obstawiono dwoma rzędami świec. Zmarłego żegnali przyjaciele, rodzina, sąsiedzi i uczniowie. Następnego dnia, 12 grudnia o godz. 12.00 trumna przeniesiona została do małego kościółka. Nabożeństwo odbywało się w obecności siostry Ścibiorka – Kopytkowej. Spoczął na wiejskim cmentarzu.

W imieniu młodzieży wiciowej Ścibiorka żegnał Zygmunt Białoskórski – sekretarz ZW ZMW „Wici” w Łodzi. Powiedział: „Ty, coś walczył dla idei, chwała Ci. Zginął na posterunku, dla świętej sprawy ludowej, w imieniu Wolnej Niepodległej Polski, za drogie ideały wiciowe, za wieś polską – wielki przez swą śmierć męczeńską kol. Ścibiorek”.

Płk Franciszek Kamiński powiedział: „W imieniu NKW PSL i w imieniu b. Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich żegnam Cię wierny synu wsi. [...] Padł, jako żołnierz Polski Ludowej, o urzeczywistnienie której walczył od lat najwcześniejszej młodości. Walczył o tę wysnioną Polskę w szeregach »Wici«, walczył w czasie konspiracji w Batalionach Chłopskich, które organizował, szkolił i sposobił do walki o Polskę, o wolność, o sprawiedliwość społeczną, o wcielenie idei Polski Ludowej w życie”⁶⁶.

„Trumnę złożono w mogile – relacjonowała „Gazeta Ludowa”. – Posypały się na nią grudki ziemi łaznowskiej. Pochylają się zielone sztandary. Ciało śp. Bolesława Ścibiorka złożono w miejscu wiecznego spoczynku.

Spoczęło, jak spoczęły ciała wielu innych, którzy w różnych warunkach oddali życie za sprawę.

Odszedł człowiek. Zostały czyny, został przykład, zostały śluby złożone nad trumną. Niejednokrotnie w obliczu śmierci rodzi się nowe życie. Żywi podejmują i mnożą spadek po zmarłych. Zgromadzeni nad trumną śp. Bolesława Ścibiorka ślubowali pomnożyć dorobek jego życia”⁶⁷.

Jego przyjaciel Stefan Ignar na zamówienie ZG ZMW RP „Wici” dopilnował wykonanie nagrobka i przewiezienie go na cmentarz w Łaznowie. Nagrobek zrobił zakład kamieniarski Szymańskiego na ul. Cmentarnej w Łodzi. Na grobie położona jest płyta marmurowa z wrytym napisem: „Bolesław Ścibiorek ur. W Łaznowie 6 III 1906 r. zginął w Łodzi 5 XII 1945 r. Nauczyciel. Bojownik niepodległościowy. Zginął od skrytobójczej kuli. Niech pamięć o nim trwa wiecznie”.

Kierownictwo PSL było wstrząśnięte mordem Bolesława Ścibiorka. Mikołajczyk został zobowiązany przez NKW PSL do złożenia wniosku o zwołanie

⁶⁶ „Gazeta Ludowa” nr 11, 1945, s. 3–4.

⁶⁷ Tamże.

posiedzenia Rady Ministrów, na którym miano omówić zagadnienia bezpieczeństwa obywateli w kraju. Wszak Bolesław Ścibiorek był zastępcą sekretarza NKW PSL i posłem do KRN. Prezes PSL domagał się utworzenia specjalnej komisji Rady Ministrów do badania wypadków zabójstw członków PSL. Rada Ministrów 13 grudnia 1945 r. odrzuciła wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji. Nie chciała zgodzić się, aby badać zarzuty pod adresem Urzędu Bezpieczeństwa⁶⁸. Zbrodnię tę potępił Władysław Gomułka. Podobne stanowisko zajęły władze PPS.

Urząd Bezpieczeństwa starał się udowodnić, że zbrodnia była zemstą sił reakcyjnych za lewicową postawę Bolesława Ścibiorka. Wersję mordu Ścibiorka przez podziemie podtrzymywał w złożonej wiele lat później relacji Mieczysław Moczar, szef WUBP w Łodzi. Peeselowcy wraz ze Stanisławem Bańczykiem odrzucali tę argumentację i wiązali śmierć Ścibiorka z działaniem „czynników bezpieczeństwa publicznego” w województwie łódzkim.

Według oficjalnego dochodzenia milicji i władz bezpieczeństwa ustalono, że zamachowcami byli: Władysław Baran, funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, działający w grupie bandyckiej, Wiesław Płoński i Bolesław Panek. Ich szef Waław Kucikowicz czekał w umówionym miejscu, po wykonaniu egzekucji zamierzał uciec przez Gdańsk za granicę.

Główny zabójca, którym był Władysław Baran nie zasiadł na ławie oskarżonych, w styczniu 1946 r. zginął w awanturze z milicją na zabawie we wsi Białynin. Uczestnicy zamachu Waław Płoński i Bolesław Panek, aresztowani 9 sierpnia 1946 r., zostali osądzeni w procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 4–12 listopada 1946 r. 12 listopada 1946 r. zostali skazani na karę śmierci, wyrok wykonano tego samego dnia⁶⁹. Dowódca grupy dywersyjnej Waław Kucikowicz „Orsza” nie wyjechał za granicę, działał dalej. Prawdopodobnie zginął z ręki członka grupy. Jego ciało, w stanie rozkładu, zostało wykopane w kwietniu 1951 r. na polu rolnika w Jeżowie⁷⁰.

Po śmierci Bolesław Ścibiorek w niedługim czasie zakończył działalność społeczno- wychowawczą ZMW RP „Wici” i Polskie Stronnictwo Ludowe zniszczone przez totalitaryzm komunistyczny. Po 1947 roku zacierano ślady działalności ruchu ludowego. Nazwę ulicy w Łodzi, gdzie zamordowano B. Ścibiorka, zmieniono na ul. Tuwima. Nazwisko Ścibiorka zniknęło z prasy krajowej. Nie zapomnieli o nim ludowcy na uchodźstwie. Nazwisko Bolesława Ścibiorka będzie pojawiać się w prasie stronnictwa i publikacjach książkowych jako symbol martyrologii PSL w latach 1945–1947.

⁶⁸ *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1946. Dokumenty...*, s. 43–45; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 77.

⁶⁹ „Wici” nr 15, 1946.

⁷⁰ Relacja Stanisławy Jareckiej-Kimłowskiej z 1972 r. udzielona autorowi w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego; S. Jarecka-Kimłowska, *Bolesław Ścibiorek (1906–1945)...*, s. 444–446.

Pomimo procesu i wyroku sprawa okoliczności śmierci Bolesława Ścibior-ka nadal budziła wiele kontrowersji.

Jerzy Wiśniewski – wiceprezes Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, prywatnie kuzyn Stanisława Bańczyka, często w rozmowach wracał do czasów powojennych, kiedy pracował w Wydziale Wydawniczym ZG ZMW RP „Wici” w Łodzi. Zapytany o Bolesława Ścibior-ka powiedział, że w dniu jego śmierci przyszedł do redakcji „Wici” dziwny człowiek, który szukał Ścibior-ka. Otrzymał odpowiedź, że tu nie mieszka. Kiedy zapytał się o jego adres, Jerzy Wiśniewski podał go mu. I właśnie tego wieczoru Ścibiorek został zastrzelony.

Relacja J. Wiśniewskiego pokrywa się z relacją Mieczysława Młodzika udzieloną Jerzemu Kani: „Mieczysław Młodzik jest pewien, że zamachowcy dobrze znali adres, pod którym mieszkał prezes »Wici«, ale że go nie było w domu, więc przyszedli do redakcji, żeby sprawdzić, czy go nie ma właśnie tu. Mord ten wstrząsnął Polską. Redaktor Młodzik wyjaśnia, że niby to dokonała go jakaś organizacja opozycyjna, a jej przywódcy nie schwytano. Istnieje podejrzenie, że to była organizacja prowokacyjna, powołana przez UB, a jej przywódcą był funkcjonariusz bezpieczeństwa, którego dotąd nie dosięgła ręka sprawiedliwości. A ci wykonawcy to byli naiwniacy, którzy dali się do tej organizacji wciągnąć. Ich osądzono z wielkim hukiem, jako zbrojną opozycję. UB wykorzystywało do walki z opozycją starą technikę carskiej Ochrazy, która sama stwarzała zamachowców na cara, by następnie ich »chwycić« i sądzić, udowadniając konieczność swego istnienia. W ten sposób utworzono w Polsce między innymi WiN-4 i wielu prawdziwych patriotów dało się na to nabrać, co okupili ciężkim więzieniem. Między innymi tak właśnie wpadli Barbara Matus-Kwiatkowska i jej mąż, Jerzy Wojciech Matus, który, obok Michała Jagły, na posiedzeniu ZG »Wici« w październiku 1947 r. wypowiedział się przeciw zjednoczeniu organizacji młodzieżowych. Z więzienia wyszedł w wyniku amnestii dopiero w 1958 r.”⁷¹.

Na spotkaniu w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego zorganizowanym 5 grudnia 1990 r. w ramach cyklu „Sylwetki ludowców” próbowaliśmy zrekonstruować wydarzenia z tego dnia. Wzięli w nim udział seniorzy ruchu ludowego, przyjaciele i bliscy współpracownicy Ścibior-ka oraz historycy, zajmujący się badaniem dziejów ruchu ludowego. Zabierali głos w dyskusji m.in.: Stefan Ignar, Józef Pawłowski, Teodor Kaczyński, Waldemar Winkiel, Antoni Piwowarczyk, Ludwik Skowron i Tadeusz Nawrocki.

Uczestnicy tego spotkania: Stefan Ignar, Waldemar Winkiel i Antoni Piwowarczyk, którzy byli w tym tragicznym w Łodzi, mówili o szczególnej opieszłości milicji i władz bezpieczeństwa w zabezpieczeniu miejsca zbrodni i poszukiwaniu jej sprawców. Stefan Ignar wspominał, że Henryk Kopytko po śmierci Ścibior-ka, po oswobodzeniu się z więzów nałożonych przez bandytów,

⁷¹ J. Kania, *Termopile Michała Jagły...*, s. 77–78; Relacja Jerzego Wiśniewskiego udzielona autorowi w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w 1980 r.

pobiegł do prezesa Stanisława Bańczyka. Ten zadzwonił do Bronisława Drzewieckiego i Stefana Ignara. Nikt z wymienionych nie posiadał broni. Roztrzęsiony Kopytko mówił, że napastnicy byli z milicji, ponieważ jeden z nich pokazał legitymację.

Stanisław Bańczyk zadzwonił do majora Władysława Gołąbka „Boryny”, b. dowódcy Zgrupowania Partyzanckiego BCh na Kielecczyźnie, który w tym czasie był komendantem szkoły milicji w Łodzi. Posiadał broń i doświadczenie partyzanckie. Tak ubezpieczeni przybyli do mieszkania. Dlaczego taka ostrożność? Obawiano się bowiem zasadzki lub prowokacji i dalszych ofiar. Myślano, że jest to jakaś szerzej zakrojona akcja.

Stefan Ignar nie przybył wieczorem, bał się, w mieszkaniu Bolesława Ścibiora zjawił się dopiero rano. We wspomnieniach zapisał: „Wczesnym rankiem następnego dnia udałem się Jego mieszkania, które wionęło grozą śmierci. Nie zastałem tam nikogo ze znajomych, nikogo z organizacji ani ze służby policyjnej. Zobaczyłem Ścibiora leżącego w korytarzu pomiędzy frontową i kuchenną częścią mieszkania. Leżał w poprzek korytarza, nogi wystawały na zewnątrz, a głowa znajdowała się w otwartych drzwiach pomieszczenia łazienkowego. Nikt go dotąd po śmierci nie ruszał. Leżał w ubraniu i w obuwiu, jak przyszedłszy z miasta został zabity przez napastników, którym drzwi otworzył Henryk Kopytko i czekali na Bolesława, który wkrótce nadszedł. Siostrzeniec nie mógł ostrzec wuja, gdyż został sterroryzowany.

Ścibior został zabity jednym wystrzałem. Krwawy znak zabitego widać było w policzku, gdyż leżał na wznak. Wkrótce po moim przybyciu pojawił się urzędnik z władz bezpieczeństwa, który polecił mi udać się do pobliskiego urzędu na ul. Kilińskiego celem złożenia zeznania. Zapytano mnie, kim mogli być mordercy. Odpowiedziałem według swego przekonania, że zbrodni tej prawdopodobnie dokonali jacyś uzbrojeni wrogowie z podziemia reakcji politycznej.

Więcej w tej sprawie nikt z jakichkolwiek czynników śledczych mnie nie pytał i więcej nie byłem indagowany. Swoje przypuszczenia opierałem na orientacji w stosunkach politycznych i środowiskowych w Jeżowie, gdzie nie brakowało zatargów na tle osobistym i konspiracyjnym⁷².

Antoni Piwowarczyk, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZMW RP „Wici” na województwo łódzkie od czerwca 1946 r. do lutego 1947 r., aresztowany, represjonowany przez Urząd Bezpieczeństwa, a następnie skazany i więziony, miał zdecydowane zdanie na temat śmierci Bolesława Ścibiora⁷³. W województwie łódzkim Mieczysław Moczar uruchomił tajny system inwigilacji Polskiego Stronnictwa Ludowego. W ramach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa działały grupy funkcjonariuszy UB, które miały za zadanie prowadzenie działalności destrukcyjnej w PSL, polegającej na rozbijaniu zebrań, straszeniu działa-

⁷² AZHRL, Z-484, Wspomnienia Stefana Ignara z lat 1939–1945.

⁷³ J. Gmitruk, *Antoni Piwowarczyk – chłopski generał*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 24, 2008, s. 169–182.

czy, napadaniu na peeselowców pozorując bandytów, utrudnianie im znalezienia pracy.

Antoni Piwowarczyk był przekonany o tym, iż Bolesław Ścibiorek jako kierownik Walki Cywilnej na okręg łódzki był dyskretnie chroniony przez podziemie po wojnie. Zamiary grupy „Orszy” zostałyby rozpoznane i zniweczone. Polskie Stronnictwo Ludowe było natomiast bezbronne wobec działalności Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Stronnictwo nie zbudowało systemu obronnego, nie posiadało własnych oddziałów paramilitarnych, wierzyło w minimum praworządności i hamowania komunistów przy pomocy opinii publicznej, prasy, komunistów PSL i gwarantów jałtańskich. Wszystkie te czynniki jednak zawiodły. W zamordowaniu Narcyza Wiatra „Zawojny”, Władysława Kojdra „Trzaski” i Bolesława Ścibiorka była pewna logika i podobieństwo. W logice działania komunistów była wkomponowana likwidacja ludzi PSL, których nie udało się pozyskać lub zneutralizować, a kwalifikowani byli jako działacze o poglądach lewicowych. Ci właśnie dla komunistów byli najgroźniejsi. Komuniści przez swoje struktury policyjne działali bardzo misternie, do brudnej roboty wynajmowali pospolicznych bandytów, którzy po wykonaniu zadania byli likwidowani przez inną grupę bezpieczeństwa, aby zatrzeć ślady zbrodni.

Waldemar Winkiel, bliski współpracownik Stefana Ignara, skłaniał się do wersji Stefana Ignara o morderstwie z rąk podziemia politycznego. Rola Bolesława Ścibiorka nie polegała na objęciu funkcji zastępcy sekretarza NKW PSL, ale na działalności jako sekretarza Zarządu Głównego ZMW RP „Wici”. „Wici” były półmilionową organizacją, która coraz mocniej wiązała się z Polskim Stronnictwem Ludowym. „Był to główny ból zębów Stronnictwa Ludowego i komunistów, który doprowadzał ich do frustracji, którą wyładowywali za pośrednictwem Urzędu Bezpieczeństwa”. Komuniści rozprawili się z „Wiciami” kilka miesięcy później, już po śmierci Bolesława Ścibiorka, następnie przyszła kolej na Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ludwik Skowron na spotkaniu w ZHRL mówił o metodach rozbijania PSL w Grójeckiem, bardzo krwawych i bezwzględnych, których ofiarami byli ludowcy. Nie dziwił się, że Bolesław Ścibiorek stał się ofiarą porachunków politycznych. Polska Partia Robotnicza była swoistym mutantem politycznym, łączącym tradycje komunistyczne z przyjętymi z powodów taktycznych pierwiastkami narodowymi. Była to partia walcząca o władzę metodami bezwzględnymi. Ludowcy zbyt późno to zrozumieli.

Zebrani na spotkaniu 5 grudnia 1990 r. nawiązali do biogramu Bolesława Ścibiorka, opracowanego przez Stanisławę Jarecką-Kimlowską, opublikowanego w „Rocznikach Dziejów Ruchu Ludowego” (1970, nr 12). Narracja S. Jareckiej-Kimlowskiej została napisana z pozycji lewicowych. Zarówno ten artykuł, jak i jej publikacje o ruchu młodzieżowym wzbudzały kontrowersje wśród działaczy brakiem obiektywizmu i napastliwością wobec PSL.

Tadeusz Swat w publikacji z 2003 r. tak pisał na ten okoliczności śmierci Bolesława Ścibiorka: „Dopiero w końcu lat dziewięćdziesiątych XX w. do morderstwa się przyznał jeden z funkcjonariuszy łódzkiego UB. Ustalono też, że grupę »Orsza« zorganizowały władze bezpieczeństwa w celu zamordowania Ścibiorka, wówczas nauczyciela w tym mieście. W sfigowanym procesie przed WSR w Warszawie obaj rzekomi zamachowcy zostali skazani na karę śmierci. Straceni 12 XI 1946 r”.

W komentarzach do książki Stefana Korbońskiego *W imieniu Rzeczypospolitej* redaktor naukowy tego wydania Waldemar Grabowski napisał: „O zamordowanie Ścibiorka zostali oskarżeni Bolesław Panek i Wiesław Płoński, obaj straceni z wyroku WSR w Warszawie. Natomiast faktycznymi sprawcami tej zbrodni byli członkowie grupy »Orsza« zorganizowanej przez władze bezpieczeństwa w Skierniewicach”⁷⁴. Na temat śmierci Bolesława Ścibiorka wypowiedzieli się także Henryk Kopytko i Mieczysław Moczar⁷⁵.

W 1990 roku Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi przystąpiła do czynności wyjaśniających okoliczności śmierci Bolesława Ścibiorka i ustalenia sprawców (sygn. akt OKK, Ko.38/90/UB). 31 stycznia 1992 r. w Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej wszczęto śledztwo, w sprawie łamania praworządności i naruszania praw człowieka w latach 1945–1956, na terenie całej Polski przez byłych funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i członków PPR wobec osób narodowości polskiej, w związku z ich przynależnością rzeczywistą i domniemaną do Polskiego Stronnictwa Ludowego, a polegających na dokonywaniu zabójstw, stosowania tortur moralnych i fizycznych, bezprawnym pozbawianiu wolności, wymuszaniu zeznań i wyjaśnień w celu tworzenia nieprawdziwych dowodów, w wyniku czego dochodziło do bezpodstawnych oskarżeń i skazań.

Sprawa została ostatecznie zakończona decyzją Prokuratora Rejonowego Łódź-Śródmieście z dnia 8 sierpnia 1995 r., umarzającą śledztwo. Jego wyniki były zaskakujące i obalające dotychczasowe powszechne twierdzenia. W decyzji tej uznano, że pozornie polityczny mord, faktycznie dokonany został z przyczyn czysto osobistych. Sprawa Bolesława Ścibiorka jest zaś odzwierciedleniem bardzo skomplikowanych polskich losów i polskiej historii.

⁷⁴ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa 2009, s. 299.

⁷⁵ Zob. „Głos Ludu” nr 263, 24 IX 1946; Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej (20–23 IX 1946), t. XI, s. 486–488; *Kto zabił Bolesława Ścibiorka? Relacja siostrzeńca Henryka Kopytko*, „Zielony Sztandar” nr 105, III 1989; *Wspomnienia Mieczysława Moczara. Zabójstwo Bolesława Ścibiorka*, „Dziennik Ludowy” nr 116, 18–19 V 1985; *Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, wybór i oprac. T. Cariewskaja i in., Warszawa 1998, s. 443; T. Swat, *Przed bogiem i historią. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, Warszawa 2003, s. 137, 145–146; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 76–78.

W uzasadnieniu wyroku napisano:

„Reasumując należy stwierdzić bez żadnych wątpliwości, co następuje:

- zabójstwo Bolesława Ścibiorka nie miało charakteru politycznego,
- nie było wynikiem rozgrywek międzypartyjnych Polskiego Stronnictwa Ludowego, ani działań tak zwanego »reakcyjnego podziemia«, jak starała się to przedstawić oficjalna propaganda,
- nie zostało popełnione ani inspirowane przez władze bezpieczeństwa publicznego,
- czynu tego dokonali Władysław Baran, Wiesław Płoński i Bolesław Panek na osobiste polecenie Waława Kucikowicza ps. »Orsza«, który nie był powiązany z żadnym z ugrupowań »Polski Podziemnej«,
- zabójstwem Waław Kucikowicz realizował akt osobistej zemsty, wykorzystując wiarę i zaufanie podlegających mu ludzi, gotowych walczyć z wrogami wolnej Polski.

Waław Kucikowicz, wbrew zamiarom i głoszonym hasłom walki z komunistyczną władzą, przysłużył się ówczesnej oficjalnej propagandzie. Zabójstwo Bolesława Ścibiorka wykorzystano bowiem do rzucania najgorszych podejrzeń i oszczerstw na członków PSL i wszystkie demokratyczne siły w Polsce. Zabójstwo to stworzyło pretekst do wzmożenia walki z legalną opozycją i byłymi żołnierzami Armii Krajowej⁷⁶.

Pomimo tych ustaleń, nadal stawiane są pytania, na które brak odpowiedzi. Czy osądzono faktycznych sprawców zbrodni i kto był jej prawdziwym inspiratorem – tzw. reakcyjne podziemie czy może ówczesne władze bezpieczeństwa. Czy Ścibiorek zginął za swoje lewicowe poglądy, czy też za to, że przystępując do Polskiego Stronnictwa Ludowego wybrał drogę opozycji wobec tworzonego przez komunistów systemu. Czy było to morderstwo polityczne, czy może motywy zabójców wynikały z pobudek czysto osobistych?

Pytania te są nadal ważne i aktualne, ale czy po 70 latach znajdą się jeszcze świadkowie i czy istnieją dokumenty, które pozwolą znaleźć jednoznaczną i wiarygodną odpowiedź? Zadajemy to pytanie niezależnie od ustaleń śledztwa przeprowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi w latach 1990–1995⁷⁷. Być może odpowiedź znajdzie się w archiwach Federacji Rosyjskiej, na co zwracał uwagę Piotr Lipiński, który napisał: „Ścibiorek, z natury bardzo nieopanowany, wystąpił kilkakrotnie ostro przeciwko sowieckiej okupacji Polski, a nawet w czasie pobytu delegacji młodzieżowych organizacji polskich w Moskwie,

⁷⁶ Akta GKBZpN-IPN, sygn. Zs VII/S.1/95 oraz sygn. Zs VIII/S.1/92/PSL, cyt. za: M Grabka-Taczanowska, *Zabójstwo Bolesława Ścibiorka, zastępcy sekretarza NKW PSL 5 grudnia 1945 roku w Łodzi (w świetle akt, komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu)*, „Biuletyn OKBZpNP. w Łodzi IPN”, t. IV, Łódź 1995, s. 141–149.

⁷⁷ AZHRL, Z-484.

w charakterze gości sowieckiego Komsomołu, wywołał niebywały skandal, występując w samej Moskwie z żądaniem, aby wojska sowieckie wyniosły się z Polski. Ten incydent moskiewski prawdopodobnie przypieczętował jego los i zdecydował o jego tragicznym końcu”⁷⁸.

W publikacjach pojawiają się informacje o zacieraniu śladów przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i gloryfikowania sprawców zabójstwa⁷⁹.

Na blogu internetowym „Łukasz Kuźmicz” z 5 czerwca 2011 r. w tekście pt. „Kto zamordował Władysława Kojdra i Bolesława Ścibiorka” autor udowodnił, że głównym winowajcą śmierci tych działaczy był Stanisław Mikołajczyk, ponieważ zarówno Kojder, jak i Ścibiorek mieli jemu zagrażać przy przejęciu władzy w stronnictwie po śmierci Wincentego Witosa – prezesa PSL. Insynuacje te, wynikające z braku elementarnej wiedzy o dziejach powojennego ruchu ludowego, wywołały interesującą dyskusję w latach 2012–2013, która powieliła znane fakty, ale we własnej interpretacji, która nic nie wniosła do poznania tragedii.

Przy okazji przypisywano Bolesławowi Ścibiorkowi znajomość osobistą z pierwszym sekretarzem PPR w woj. łódzkim Ignacym Logą-Sowińskim i że miał dobre kontakty z płk. Mieczysławem Moczarem „Mietkiem”, b. dowódcą Armii Ludowej. Te informacje nie przybliżają nas do poznania obiektywnej prawdy. Loga-Sowiński nie należał do przyjaciół ZMW RP „Wici” ani ruchu ludowego. Mieczysław Moczar prawdziwe oblicze pokazał już we wrześniu 1945 r., kiedy zdelegalizował Ludowy Związek Kobiet, który rozpoczął działalność uzyskując zgodę premiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego. To nie byli ludzie mu życzliwi.

Znajomość z towarzyszami z PPR i oficerami UB nie miała większego wpływu na bezpieczeństwo ludowców. Jednakże Filip Musiał (IPN Kraków) opacznie to interpretuje posząc: „Bolesław Ścibiorek (1906–1945), przed wojną działacz Związku Młodzieży Wiejskiej, w czasie okupacji żołnierz Batalionów Chłopskich i szef Kierownictwa Walki Cywilnej Okręgowej Delegatury Rządu Łódź. Następnie członek »lubelskiego« Stronnictwa Ludowego, a później, jako prokomunistyczny działacz, rozłamowy członek PSL. Zlikwidowany przez działaczy organizacji podziemnej »Orsza« jako podejrzany o współpracę z UB”⁸⁰.

Pomówienie Bolesława Ścibiorka o współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa jest największym nonsensem, jaki można wymyśleć w interpretacji faktów. Ten wiciarz, nauczyciel, ludowiec był dobrym człowiekiem, który ocalał wiele istnień ludzkich w czasie wojny z pobudek humanistycznych. Tacy ludzie byli potrzebni Polsce, zniszczonej gospodarczo i wyniszczonej biologicznie. Bronili młode

⁷⁸ P. Lipiński, *Ofiary Niejasnego*, Warszawa 2004.

⁷⁹ T. Swat, ...Przed bogiem i historią...

⁸⁰ „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” nr 1–2, styczeń-luty 2008, s. 153.

pokolenie wsi przed zaangażowaniem się w bezsensowną walkę zbrojną, która przyniosła ofiary i przyczyniła się do dalszej eksterminacji inteligencji wiejskiej.

Znamy z historii – po 1948 r. – jakimi metodami walczyli między sobą komuniści. Były to tak samo brutalne metody i morderstwa, które zostały ujawnione po 1956 r.

Bolesława Ścibiorka – nauczyciela, społecznika i działacza ruchu ludowego zabiła nienawiść i ciemnota, której było bardzo wiele po wojnie. Najtragiczniejsze było to, że ofiarami jej byli nauczyciele, którzy po wojnie byli apostołami oświaty w zniszczonym kraju.

Pamięć o nim kultywowana jest w Szkoli Podstawowej nr 2 w Konstancy-nowie Łódzkim, która od 15 kwietnia 1988 r. nosi jego imię.

W Panteonie Chłopów Polskich w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie 15 sierpnia 2002 r. odsłonięta została tablica z zielonego marmuru (serpentytynu) poświęcona Bolesławowi Ścibiorkowi. Organizatorami uroczystości był NKW PSL i Ogólnopolski Związek Żołnierzy Batalionów Chłopskich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes PSL, wicepremier Jarosław Kalinowski. Koncepcje uroczystości i nadzór merytoryczny nad montowanymi i odsłoniętymi tablicami miał Zakład Historii Ruchu Ludowego. Odsłonięto tego dnia także tablice: Narcyza Wiatra i Władysława Kojdra, którzy tak jak Bolesław Ścibiorek zostali zamordowani w 1945 r.⁸¹

Summary

Bolesław Ścibiorek was a member of the Union of Rural Youth and a peasant activist with distinctly left-wing views. Above all, he was an exceptional pedagogue and a youth educator. As a teacher in rural schools he left lasting recollections in the memory of his alumni. During the occupation Bolesław Ścibiorek was a soldier of the Peasants' Battalions and the head of the Directorate of Civil Resistance in the Łódzkie voivodeship. After the end of the war he was rebuilding the free homeland as the Chairman of the Chief Provisional Board and then, a secretary of the Board of the Rural Youth Union of the Polish Republic "Wici". Initially, he was an activist of the "Lublin" People's Party, a member of its Supreme Council and a deputy to the State National Council. In November 1945 together with a group of Stanisław Bańczyk he joined the Polish People's Party guided by Stanisław Mikołajczyk where he took up a role of deputy secretary-general. His involvement in the PPP's political activity did not last long. Bolesław Ścibiorek was assassinated on December 5, 1945 in his private flat in Łódź.

⁸¹ Zob.: S. Durlej, J. Gmitruk, *Panteon Chłopów Polski na Ziemi Świętokrzyskiej*, Kielce-Warszawa 2008, s. 82–87.